

Jan Perszon¹

TRUDNOŚCI EKLEZJALNEJ RECEPCJI OBJAWIENÍ PRYWATNYCH

Wstęp

W ostatnich kilkudziesięciu latach, zarówno w Polsce, jak i na świecie występuje bezprecedensowe „wzmożenie” – częstotliwość tzw. *apparitiones* – wizji, komunikatów z zaświatów, objawień, znaków i „cudów”, które „dzieją się” w szeroko rozumianym kontekście wiary katolickiej. Jest możliwe, że to tylko wrażenie; że mnogość nadzwyczajnych zjawisk zawsze towarzyszyła wspólnocie Chrystusowego Kościoła². Do niedawna zjawiska te oraz fascynację nimi, władze kościelne – w duchu odpowiedzialności za wiarę Ludu Bożego – czujnie obserwowały i dość skutecznie moderowały. Mogły bowiem liczyć na zdyscyplinowanie duchownych i posłuszeństwo wiernych świeckich. Innymi słowy nadzór Kościoła nad fenomenami „cudownymi” i objawieniami prywatnymi był wcześniej (prawie zawsze) skuteczny³. Chodzi rzecz jasna nie o same *apparitiones et visiones*, które w żadnym wymiarze władzy Kościoła pielgrzymującego i wojującego nie podlegają (są bowiem zewnętrzną, w jakimś sensie boską ingerencją

1 Ks. prof. dr hab. Jan Perszon, Wydział Teologiczny UMK, Katedra Teologii Fundamentalnej i Dogmatycznej. Adres do korespondencji: 87-100 Toruń, ul. Gagarina 37; e-mail: pershing@umk.pl.

2 Gottfried Hierzenberger, Otto Nedomansky, *Księga objawień maryjnych od I do XX wieku. Przybywam uratować świat* (Warszawa: Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”, 2003). Autorzy wzmiankują 900 mariofanii, szereg omawiając mariofanie w Lourdes, Fatimie, Medjugorie.

3 Istotny wpływ na „trzymanie w ryzach” objawień miał dawny *Kodeks Prawa Kanonicznego*. Kanon 1399§5 zabraniał redagowania książek i pism traktujących o nowych objawieniach oraz propagowania nowych praktyk religijnych nawet wtedy, gdy miały być przeznaczone do użytku prywatnego. Kanon 2318 nakładał ekskomunikę na tych, którzy zakazy te łamią. Przepisy te uchylił w 1970 r. Paweł VI. Zobacz Rene Laurentin, *Współczesne objawienia Najświętszej Maryi Panny. Jak rozpoznać, że to Ona? Co chce nam przekazać?*, tłum. Cecylia Bogdali (Gdańsk: Exter, 1994), 7. Uchylenie zakazu okazało się co najmniej kłopotliwe. Do Watykanu codziennie docierają wiadomości o dziesiątkach „objawień” prywatnych z całego świata. Zobacz Janice T. Connell, *Spotkania z Maryją. Najważniejsze objawienia maryjne*, tłum. Grzegorz Kłopotowski (Kraków: Wydawnictwo M, 2003), 36–37.

w „nasz świat”), ale o ich eklezjalną recepcję, ocenę, wreszcie duszpasterskie „zastosowanie” w życiu wspólnoty wierzących⁴.

Nie bez znaczenia jest wspomniana kwestia posłuszeństwa, jakie niemal bezwarunkowo okazywano – nie tylko w tym zakresie – *Magisterium Ecclesiae*. Przez długi czas główny nurt teologii katolickiej traktował takie doświadczenia z daleko idącą nieufnością. Duży ruch charyzmatyczny – montanizm, który w II i III w. był dla Kościoła i autorytetu biskupów wstrząsem. Po przewyciężeniu schizmy wizje i doświadczenia nadzwyczajne traktowano jako niebezpieczne. Nieufność i skłonność do represji odnosiła się później do przeżyć mistycznych. W okresach kryzysu moralnego w Kościele, wizjonerzy i prorocy wchodzili w konflikt z kościelną władzą, która reagowała na ich aktywność sankcjami. Sprawą zajmowały się także sobory (V Laterański 1512–1517 i Trydencki 1563), rezerwujące Stolicy Apostolskiej zbadanie – przed ewentualną publikacją (ogłoszeniem) – objawień ludowi⁵. Mistrzowie życia duchowego (m.in. św. Jan od Krzyża) zalecali odrzucać objawienia i wizje jako najbardziej niebezpieczne pokusy⁶. Sytuacja dzisiejsza jest inna; przy założeniu, że liczba „znaków” (czyli interwencji potencjalnie pochodzenia nadprzyrodzonego) w przeszłości i teraz jest w przybliżeniu podobna, współcześnie – dzięki obejmującej całą rodzinę ludzką komunikacji elektronicznej – fakty te są błyskawicznie rozpowszechniane i nagłaśniane. Dlatego wzbudzają zaciekawienie, fascynację i przykuwają uwagę milionów. Odpowiednia i na wskroś nowoczesna „propaganda” (filmy, wywiady, książki, kasety, płyty, tournée „widzących”) treści/oręddzi ukazującej się Istoty z Medjugorie spowodowały światowy zasięg zainteresowania katolików (a po części także członków innych wyznań/religii) i liczony w milionach ruch pątniczy do tego miejsca. Dość powszechna fascynacja świata katolickiego nadzwyczajnymi fenomenami może mieć związek z obserwowanym od lat procesem upowszechniania się „duchowości” przeżyciowej, emocjonalnej, nastawionej na specyficznie rozumiane „doświadczenie religijne”, a odejściem (zapoznaniem) racjonalnego wymiaru wiary. „Rozchwianie” zdrowej pobożności ma z kolei związek z zanikiem „środowiska wiary”, czyli kryzysem (rozpadem) – wskutek permanentnych procesów sekularyzacyjnych – tradycyjnych, społecznych form kultu chrześcijańskiego i modlitwy⁷. Socjologowie uważają, że od lat w wielu krajach występuje dosłowny rozpad tradycyjnego społeczeń-

4 Przez wieki w sprawie objawień prywatnych i konieczności ich weryfikacji przez Kościół wypowiadali się papieże i sobory, m.in. Innocenty III, Leon X, Sobór Laterański V, Urban VIII, a przede wszystkim Benedykt XIV (1740–1758) w dziele *De servorum Dei beatificatione et beatorum canonisatione*. Zobacz Tadeusz Pawluk, „Kościół a objawienia prywatne”, *Studia Warmińskie* 14 (1977): 80–89.

5 Laurentin, *Współczesne objawienia Najświętszej Maryi Panny*, 28–32. Teolog zauważa, że stosowane nieraz wobec objawień w wieku XIX i do połowy XX „represje instytucjonalne” ze strony Kościoła (np. ograniczenia nałożone na o. Pio z Petrelciny) paradoksalnie zbiegły się z „redukcyjną” teologią i biblistką, usiłującą „zdemitologizować” całe objawienie (włącznie ze zmartwychwstaniem Chrystusa) oraz z filozofią idealistyczną, redukującą każde objawienie prywatne do ścisłego subiektywizmu czy wręcz halucynacji.

6 Laurentin, *Współczesne objawienia Najświętszej Maryi Panny*, 22.

7 Powszechne w społeczeństwie „przytępienie zainteresowania życiem religijnym” i „zaćmienie” wrażliwości na sprawy Boże budzi u wielu reakcję w postaci tęsknoty za tym, co nadprzyrodzone, a jednocześnie trwałe i pewne. Zobacz Salvatore M. Perrella, „Mariofanie w «dziś» Kościoła i świata. Aspekty wybrane”, w: *Wokół objawień*

stwa (narodu, rodziny, wspólnoty sąsiedzkiej, dziedziczonego kulturowo obrazu rzeczywistości); rozpad ten musi więc dotyczyć także ufundowanej na tradycji (i Tradycji jako formy przekazu objawienia Bożego) społeczności kościelnych. Cicha apostazja tysięcy ochrzczonych i kryzys tzw. tradycyjnych Kościołów powodują, że aktywni chrześcijanie (katolicy) stali się mniejszością. Z tym wiąże się niebezpieczny proces „fabulacji chrześcijaństwa”, czyli redukcja jego podstaw i źródeł do nieokreślonego „mitu”, na podobieństwo innych tradycji religijnych⁸.

Zindywidualizowany katolicyzm objawia duże zapotrzebowanie na „silne”, zwarte, zdeterminowane wspólnoty, które w zamęcie świata i wszędobylskiej niepewności (relatywizmu) dają poczucie tożsamości, bezpieczeństwa i przynależności do „słusznej sprawy”. Skutkiem tego może być także nadmierna fascynacja zjawiskami „cudownymi” i nasilanie się tendencji apokaliptycznych oraz fundamentalistycznych. Wszystko to sprawia, że eklezyjalna kontrola (nadzór) nad ortodoksją jest coraz ważniejsza dla duchowego zdrowia Ludu Bożego. Z drugiej zaś coraz trudniejsza⁹. Co więcej, weryfikacja rzekomych objawień (zwłaszcza negatywna) może napotkać na nieposłuszeństwo ze strony duchownych czy świeckich; wielu wierzących staje w obliczu zagubienia, zaś sam korpus wiary być może jest narażony na niebezpieczeństwo.

Niniejsze przedłożenie stawia sobie za cel przedstawienie problemów, jakie Kościół współczesny (i teologia) napotyka w weryfikacji i recepcji tzw. objawień prywatnych. Najpierw zostaną zaprezentowane dyskusje dotyczące nazewnictwa i klasyfikacji tych fenomenów. Następnie poruszona zostanie relacja objawień prywatnych do publicznego objawienia Bożego oraz pobożności katolickiej (z uwzględnieniem pobożności ludowej), którą one od wieków kształtują. W części trzeciej omówione zostaną kryteria, które Kościół stosuje przy weryfikacji objawień prywatnych. Tekst zamyka analiza domniemych mariofanii w Medjugorje, które – za sprawą ich długiego trwania oraz niezwyklej (bo światowej) sławy – stały się dla Magisterium współczesnego Kościoła trudnym wyzwaniem.

1. Trudności terminologiczne

Jak wiadomo, poruszany tu problem dotyczy nie objawienia Bożego w sensie ścisłym, biblijnym i zdefiniowanym choćby w konstytucji *Dei verbum*, ale „zjawień”, manifestacji,

maryjnych. *Polskie pokłosie XXII Międzynarodowego Kongresu Mariologiczno-Maryjnego w Lourdes (4–8 IX 2008)*, red. T. Siudy, G.M. Bartosik (Częstochowa: Polskie Towarzystwo Mariologiczne, 2009), 10.

8 Perrella, „Mariofanie w «dziś» Kościoła i świata”, 10–11. Procesowi głębokiej relatywizacji poddana została nie tylko historyczność Chrystusa, ale także Jego Boska tożsamość i zawarte w Ewangeliach, a poświadczone przez dwa tysiące lat Kościoła nauczanie. Joseph Ratzinger/Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, cz. II, *Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania* (Kielce: Wydawnictwo Jedność, 2011), 5–9.

9 Mariofanie – bo one budzą największy rezonans społeczny – są fenomenem bardzo złożonym, dlatego wymagają współpracy między naukami teologicznymi i humanistycznymi (psychologia, psychiatria, socjologia, antropologia). Granica między tym, co naturalne a tym, co nadprzyrodzone, między działaniem ludzkim a interwencją Bożą nigdy nie jest ewidentna ani łatwo uchwytna. Perrella, „Mariofanie w «dziś» Kościoła i świata”, 40.

„jawień”, spotkań, komunikatów, „widzeń”, jakiejś formy kontaktu „nadprzyrodzoności” z „naszym” światem, który – zasadniczo dla odróżnienia od objawienia publicznego – nazwano „objawieniami prywatnymi”¹⁰. Trzeba od razu dodać, że niektóre fenomeny nadzwyczajne (zachodzące w kontekście religijnym) wcale nie wiążą się z jakimś jasnym wezwaniem czy przekazem (np. płaczące figury Maryi czy krucyfiksy), pozostają jednak znakami Bożymi¹¹. Uprzywilejowanym „gatunkiem” (dlatego że zdecydowanie najczęstszym) takich zjawisk są zjawienia Matki Jezusa Chrystusa, czyli mariofanie. Jest faktem, że już w starożytności chrześcijańskiej notowano mariofanie oraz przypadki „płaczących wizerunków” Matki Chrystusa¹². Stanisław C. Napiórkowski sądzi jednak, że pożyteczne jest rozpatrywanie mariofanii w kontekście znanych – zwłaszcza za sprawą mistyków – chrystofanii¹³.

Karl Rahner – w zgodzie z długą tradycją chrześcijaństwa wschodniego – woli mówić o „wizjach prorockich”, a nie „objawieniach prywatnych”. Tak charakterystyczny dla Biblii „charyzmat prorocki” implikuje działanie samego Boga, który „udziela się” wybranym ludziom przez znaki w tym celu, by wiara danej wspólnoty umacniała się i wpływała na rozeznanie aktualnie przeżywanej historii¹⁴. Natura i boska geneza prorocstwa–objawienia (i ich relatywność, czyli odniesienie względem Bożego objawienia) pociąga za sobą obowiązek wiary nie tylko ze strony ich adresatów, ale także tych wszystkich, którzy je poznali¹⁵. Tzw. objawienia prywatne można też interpretować w ramach teologii

10 Joseph Ratzinger, „Komentarz teologiczny”, w: *Wspomnienia S. Łucji z Fatimy*, t. 1, red. Ludwik Kondor (Fatima, 2002), 230–231. Teolog dodaje, że między objawieniem publicznym a objawieniami prywatnymi istnieje różnica nie tylko stopnia, ale też istoty. Porównaj też Jacek Bolewski, „Teologiczne aspekty jawień maryjnych”, w: *Objawienia Maryjne. Drogi interpretacji*, red. Kazimierz Pek (Warszawa, 1994), 52.

11 O różnorodności znaków piszą np. Hierzenberger, Nedomansky, *Księga objawień maryjnych od I do XX wieku*, 23.

12 Stefano De Fiores, *Maria madre di Gesù. Sintesi storico-salvifica* (Bologna, 1998), 347–360. Teolog stwierdza, że Maryja jest w tych zdarzeniach identyfikowana jako Matka Jezusa, obecna, żyjąca, chwalebna, zatroskana o dzieci swego Syna i świat. Nie objawia się, by zmieniać Ewangelię, ale by skłonić Kościół do jej pełnej realizacji.

13 Stanisław C. Napiórkowski, „Chrystofanie a mariofanie”, w: *Wokół objawień maryjnych. Polskie pokłosie XXII Międzynarodowego Kongresu Mariologiczno-Maryjnego w Lourdes (4–8 IX 2008)*, red. T. Siudy, G.M. Bartosik (Częstochowa: Polskie Towarzystwo Mariologiczne, 2009), 53–82. Teolog przypomina objawienia Jezusa m.in. św. Brygidy Szwedzkiej, Julianny z Norwich, św. Małgorzaty Alacoque, Marii Celeste Crostarosy, Józefy Menendez, Wandy Malczewskiej, św. Faustyny, Marii od Trójcy Świętej, Rozalii Celakówny, Marty Robin, Róży Niewęłowskiej. Zwraca uwagę na to, że Jezus tych chrystofanii jest niezwykle bezpośredni, kochający, przyjacielski, oblubieńczy, ojcowski i macierzyński. Nie znajdzie się w nich idei pośrednictwa Maryi ani surowości karzącego Boga. Co więcej, mariofanie zdają się eksponować tylko niektóre formy pobożności (np. różaniec), nie wspominają jednak o dwóch zasadniczych środkach zbawczych: słowie Bożym i sakramentach.

14 Prorocstwo, jako znak objawienia, ma na celu zespolenie (syntezę) historii i Ewangelii, także przez funkcję krytyczną (kontestację) dotychczasowego sposobu wierzenia i życia. Perrella, „Mariofanie w «dziś» Kościoła i świata”, 36. Podobnie fenomeny objawień traktuje polski biblista, Roman Pindel. Zanim podejmuje analizę objawień prywatnych, wpieryw odnosi się do objawienia publicznego i słowa Bożego (Pisma Świętego) w kluczu prorockim. Roman Pindel, *Prorocstwa nie lekceważcie, wszystko badajcie. Objawienia prywatne w świetle Słowa Bożego* (Kraków: Wydawnictwo M, 1998).

15 Takiego zdania był Karl Rahner, który traktował objawienia jako wyraz woli Bożej (nakaz), jak chrześcijanie winni postępować w konkretnej sytuacji historycznej. Dlatego trzeba je rozumieć jako „wkroczenie Ducha”, „nowe polecenie” przekazane przez „proroka”, a dopiero potem – na podstawie „doświadczenia/doznania wiary” sprawdzać wiarygodność „widzącego”, przystawalność komunikowanych treści do objawienia, rozpoznawalność

charyzmatów, czyli darów udzielanych przez Boga Kościołowi¹⁶. Właśnie eklezjalne przeznaczenie charyzmatów domaga się tego, by Kościół (a nie tylko sam charyzmatyk) dokonał oceny (weryfikacji) daru i jego owoców. We współczesnej mariologii wyróżnia się w mariofaniach (ale dotyczy to wszystkich „gatunków” tzw. objawień prywatnych) cztery aspekty: prorocki (czyli charyzmatyczny), historyczny, eklezjalny i eschatologiczny¹⁷. Co ważne, wymiary te nie odnoszą się jedynie do udziału Maryi w dokonanej przez Chrystusa „historii zbawienia”, ale do aktualnego „dzis” Chrystusowego Kościoła. Jej permanentna obecność i aktywność (pośrednictwo i wstawiennictwo macierzyńskie) w życiu Kościoła pielgrzymującego ma – jak stwierdza Salvatore M. Perrella – wymiar eschatologiczny, antropologiczny, historyczny i eklezjalny¹⁸.

Objawienie to zachodzące w sposób nieprzewidywany, ale w czasie rzeczywistym, „wydarzenie” zachodzące w przestrzeni lub świadomości „odbiorcy/widzącego”. Zdarzenie to nie daje się wyjaśnić przyczynami naturalnymi. W pewnym sensie ma charakter „obiektywny”, bowiem wyklucza możliwość modyfikacji czy dowolności. Wpływa na rzeczywistość osobową, społeczną i historyczną. Oddziałuje na życie duchowe, pamięć, zachowania człowieka i jego życie. „Objawienie” to specyficzny proces komunikacji, zachodzący w sposób określony, uporządkowany i logiczny¹⁹. Dlatego zjawiska te – zwłaszcza chrystofanie i mariofanie – uznaje się (jako specyficzne doświadczenia osób i wspólnot chrześcijańskich) za miejsca (źródła) teologiczne²⁰. Swoistym „dokumentem” – poświadczeniem takiego doświadczenia bywa obraz lub figura widzianej postaci²¹. Osobnym zagadnieniem pozostaje pytanie o naturę postrzeganej w widzeniach „cielesności” postaci, np. Maryi²².

duchowych owoców czy znaki/cuda, jawieniom towarzyszące. Hierzenberger, Nedomansky, *Księga objawień maryjnych od I do XX wieku*, 20–21.

16 Perrella, „Mariofanie w «dzis» Kościoła i świata”, 27–28.

17 Przesłania, czyli orędzia mariofanii, nawet wtedy, gdy ostrzegają przez kataklizmami i jakimś rodzajem apokaliptycznej katastrofy, nie mają za zadanie zapowiadać Paruzji ani tym bardziej straszyć ludzi sprawiedliwością Bożą. Wzywając do nawrócenia ukazują dobroć i opatrność Boga; Maryja jako „pierwsza obdarowana” jest w objawieniu – jako doświadczeniu spotkania z Transcendentnym – tej łaskawości świadkiem. Perrella, „Mariofanie w «dzis» Kościoła i świata”, 37.

18 Perrella, „Mariofanie w «dzis» Kościoła i świata”, 32.

19 François de Muizon, *Un nouveau regard sur les apparitions* (Paris, 2008), 13–14.

20 Napiórkowski, *Chrystofanie a mariofanie*, 78.

21 Karol Klauza (Karol Klauza, „Mariofanie jako element ikonologicznej hermeneutyki teologicznej”, w: *Wokół objawień maryjnych. Polskie pokłosie XXII Międzynarodowego Kongresu Mariologiczno-Maryjnego w Lourdes (4–8 IX 2008)*, red. T. Siudy, G.M. Bartosik (Częstochowa: Polskie Towarzystwo Mariologiczne, 2009), 83) zauważa, że dzieje obrazów i figur (np. MB Kalwaryjska w Kalwarii Pałacowskiej), objawienia Matki Bożej w Leżajsku, Wąwolnicy, Gidlach, Świętej Wodzie, Hodyszewie, Rychwałdzie, Różanymstoku, Poczajowie czy Gietrzwałdzie, w kościelnej recepcji *sensus fidelium*, zogniskowały się na kulcie ikon i utworzeniu sanktuariów.

22 Bolewski (Bolewski, „Teologiczne aspekty jawień maryjnych”, 59–61) przychyliła się do tezy Karla Rahnera (polemizując z Rene Laurentinem), że – wyjąwszy ewangeliczne chrystofanie (które mają charakter wizji cielesnych) – inne widzenia są imaginacjami, czyli obrazami zmysłowymi wywołanymi w wyobraźni wizjonerów. Wniosek ten dotyczy tak jawień maryjnych, jak i innych osób z „tamtej strony”.

W dziejach Kościoła wizje i objawienia często spotykane są w doświadczeniach mistycznych²³. Jezuita Giandomenico Mucci rozróżnia wizje (to nadprzyrodzone poznanie przedmiotu, który z natury jest dla człowieka niewidoczny) i objawienia, gdy „zjawia” jest postrzegana zmysłowo, choć jej manifestacja nie da się wyjaśnić przyczynami naturalnymi. Wizja niekoniecznie wskazuje na doświadczenie realne czy uobecnienie podmiotu, objawienie sponuje zaś ujawnienie się jego zmysłom zewnętrznym²⁴. Antropologia teologiczna wyróżnia wizje zewnętrzne (zmysłowe lub cielesne), wizje duchowe lub wyobrażeniowe, niezależne od zmysłów i obrazów zewnętrznych wizje intelektualne²⁵. Wizje zewnętrzne, będąc zmysłowymi manifestacjami elementów świata Boskiego objawienia (*apparitiones*) wiążą się z interwencją osób z „tamtego świata” (Bóg, Maryja, święci, aniołowie, dusze zmarłych, demony) w życie codzienne wizjonera. Człowiek doświadczający objawienia zachowuje normalny ogląd przestrzeni; nie jest więc ono „zawieszeniem” świadomości, jej utratą ani jakimś „przeniesieniem w przestrzeni”. Objawienia są jednak (traktowane w całości i pozytywnie zweryfikowane w Kościele) nade wszystko jasnym przesłaniem, że Bóg ciągle interesuje się światem i człowiekiem; że „działa” i miłuje w każdym czasie, a Jego „interwencje” i „wtargnięcia” zmierzają do ukierunkowania historii na zbawienie²⁶.

2. Rosnący „nadmiar” jawień a „nadobfitość” objawienia Bożego

To, że Bóg także w czasach współczesnych przemawia do ludzi, jest bez wątpienia znakiem Jego troski i miłości. Tymczasem Kościół rzymskokatolicki, i to właśnie w epoce masowej, tak trafnie zdiagnozowanej przez Jana Pawła II i Benedykta XVI – „cichej apostazji”, boryka się z obfitością objawień, orędzi i nadzwyczajnych zjawisk, które zwykło się nazywać „objawieniami prywatnymi”²⁷. Nie ulega wątpliwości, że Pan Bóg jest

23 Maryjne widzenia (objawienia) mieli m.in. Gertruda Wielka z Helfty, Bernard z Clairvaux, Aniela z Foligno, Brygida Szwedzka, Henryk Suzo, Ludwik Maria Grignon de Montfort, Anna Katarzyna Emmerich oraz inni mistycy, przez Kościół na ołtarze nie wyniesieni. Hierzenberger, Nedomansky, *Księga objawień maryjnych od I do XX wieku*, 34–36.

24 Giandomenico Mucci, *Rivelazioni private e apparizioni* (Roma, 2000), 38. Wizje mogą mieć – zależnie od władz duchowych, jakie angażują – trojaki charakter: materialne, wyobrażeniowe oraz intelektualne. Wizje materialne mają miejsce wówczas, gdy władzą poznawczą jest wzrok. Wizje mistyczne (wyobrażeniowe) zachodzą w sferze wyobraźni lub fantazji; wizje intelektualne dokonują się bezpośrednio w umyśle – bez użycia „obrazów”. W tych ostatnich Bóg koordynuje wcześniej posiadane przez duszę idee lub wlewa zupełnie nowe. Perrella, „Mariofanie w «dziś» Kościoła i świata”, 26.

25 Ratzinger, „Komentarz teologiczny”, 235–238; Perrella, „Mariofanie w «dziś» Kościoła i świata”, 40; Luigi Gambero, „Objawienia maryjne w tradycji patrystycznej łacińskiej”, w: *Objawienia maryjne. Drogi interpretacji*, red. Kazimierz Pek (Warszawa, 1994), 71–72.

26 Clodovis M. Boff, *Mariologia sociale. Il significato della Vergine per la società*, 580–581. Cyt. za: Perrella, „Mariofanie w «dziś» Kościoła i świata”, 38.

27 Zobacz m.in. Małgorzata Pabis, Henryk Bejda, *Maryja mówi do Polaków. Tajemnice objawień Matki Bożej w Polsce* (Kraków: Rafael, 2012), gdzie wzmiankowano objawienia w: Górcie Klasztornej, Trąbkach Wielkich, Piasecznie, Kolniczkach, Krakowie, Świętej Wodzie, Rajgrodzie, Skępem, Chłopicach, Rzeszowie, Leżajsku, Księżomierzu, Janowie Lubelskim, Krasnobrodzie, Matemblewie, Licheniu, Wielgolasie, Wiktorówkach,

w swym nieustannym dialogu z ludzkością suwerenny. Może więc – ilekroć zechce – aplikować ludziom „znaki”, pobudzające gorliwość, zwalczające indyferentyzm i duchową oziębłość, akcentujące jakąś prawdę wiary, inicjujące nowe ruchy religijne i formy apostołstwa. Tak było przez wieki, a wiele form pobożności Ludu Bożego wyrasta właśnie z uznanych przez Kościół za autentyczne tzw. objawień prywatnych. Warto pamiętać, że – przede wszystkim omawiane objawienia maryjne (ale nie tylko) – zazwyczaj implikują potrójny wymiar konsekwencji, które z ich zaistnienia i eklezjalnej recepcji wynikają. Inicjują bowiem jakąś (czasem nowatorską w formie) postać czci/kultu, czyli modyfikują *lex orandi* Kościoła. Następnie – za pomocą orędzia–przesłania – uwypuklają/akcentują jakiś element wiary, czyli *lex credendi*. Wreszcie zaś – aplikowane w „przeżywanie” egzystencji chrześcijańskiej – aktywizują i formują *lex vivendi*²⁸. Rozpoznanie i weryfikacja fenomenów zwanych objawieniami prywatnymi nie jest wtedy wyłącznie kwestią doktryny/orędzia/przesłania, ale sprawą doniosłą dla całokształtu życia chrześcijańskiego²⁹. K. Rahner, H.U. von Balthasar, R. Latourelle, J.H. Nicolas, R. Laurentin, S. De Fiores, G. Colzani czy C. Boff w objawieniach maryjnych widzą – w odniesieniu do Kościoła – funkcję apologetyczną, charyzmatyczno-prorocką, pastoralną i społeczno-wyzwoleńczą. Jednym z wymiarów oddziaływania mariofanii jest liturgia Kościoła, w której obchodzone są trzy wspomnienia maryjne³⁰.

Podobnie dzieje się w zakresie modlitwy Kościoła. Tak jest w przypadku czcigodnych nabożeństw różańca św., drogi krzyżowej, Cudownego Medalika i szkaplerza, czci Serca Zbawiciela, Koronki do Miłosierdzia Bożego, licznych nowenn i litanii, zakonów i zgromadzeń zakonnych, wielu sanktuariów Pańskich, maryjnych i dedykowanych świętym³¹. Dla kogoś, kto żyje objawionym słowem Boga, jest oczywiste, że konkretna wspólnota (ani tym bardziej pojedynczy chrześcijanin) nie jest w stanie przyswoić sobie (asymilować) całego bogactwa tradycji duchowych (np. proponowanych przez świętych zakonodawców), zakumulowanych w długiej drodze Kościoła przez historię³². Ponieważ łatwo o „przeciążenie” systemu, konieczny jest umiar, roztropność, a nawet świadoma asceza,

Gietrzwałdzie i Szczyrku. Janusz Kumala (Janusz Kumala, „Fenomen zjawień maryjnych w przestrzeni pobożności ludowej”, w: *Wokół objawień maryjnych. Polskie pokłosie XXII Międzynarodowego Kongresu Mariologiczno-Maryjnego w Lourdes (4–8 IX 2008)*, red. Teofil Siudy, Grzegorz M. Bartosik (Częstochowa Polskie Towarzystwo Mariologiczne, 2009), 109) podaje, że w całych dziejach Kościoła odnotowano tysiąc samych tylko objawień maryjnych; w II połowie XX w. aż 288.

28 Aspekt ten można też nazwać (wcześniej zachodzi opisujący i hermeneutyczny) pragmatycznym. Obejmuje on rolę sanktuariów, ludowej pobożności z jawień wywiedzionych, implikacje liturgiczne i ewangelizacyjne oraz dotyczące Magisterium Kościoła. Perrella, „Mariofanie w «dziś» Kościoła i świata”, 46.

29 Perrella, „Mariofanie w «dziś» Kościoła i świata”, 23.

30 Chodzi o 11 lutego (Lourdes), 13 maja (Fatima) i 12 grudnia (Guadelupe). Objawienia prywatne stanowią pogłębienie eklezjalnego świadectwa o zbawieniu dokonany definitywnie w paschalnym misterium Pana. Perrella, „Mariofanie w «dziś» Kościoła i świata”, 43–45.

31 Barbara Lisowska, Wojciech Guzewicz, *W tle cudownego medalika* (Warszawa–Ełk: Wydawnictwo Diecezjalne Albertinum, 2010).

32 Napiórkowski (Napiórkowski, „Chrystofanie a mariofanie”, 80–81) zwraca uwagę na duszpasterski konflikt, jaki pojawia się w związku z „promocją” pierwszych sobót miesiąca (objawienia fatimskie, Niepokalane Serce Maryi), a starszym kultem Serca Jezusowego (pierwsze piątki), których Fatimska Pani nie nagłaśniała. Podobnie jest

posuwająca się aż do „pozostawienia” z boku własnej uwagi wielu tego typu propozycji/możliwości. Tym bardziej, że ani przyjmowanie „na wiarę”, ani tym bardziej zagłębianie się w akceptowane przez Kościół objawienia/orędzia prywatne nie jest do zbawienia konieczne. W tym aspekcie Kościół jako całość napotyka współcześnie zasadniczą trudność. Ilekroć występuje osłabienie autentycznej pobożności, tylekroć nasila się zainteresowanie formami peryferyjnymi. Fascynacja pielgrzymkami, cudami, objawieniami prywatnymi w przeszłości często oznaczała jakieś „odejście od centrum”, czyli tajemnicy paschalnej Chrystusa³³. Niezdolność instytucjonalnego Kościoła (w praktyce biskupów diecezjalnych i Stolicy Apostolskiej) do skutecznej korekty tej tendencji, na dłuższą metę groziłaby rozchwianiem całej wspólnoty wiary i miłości. Obserwowany od kilkudziesięciu lat „zalew” katolickiej opinii publicznej przez kolejne jawienia, znaki, orędzia, ma – jak już stwierdzono – związek z „poluzowaniem” dawnych, egzekwowanych przez Stolicę Apostolską obostrzeń³⁴. Pasterze Kościoła muszą się więc liczyć ze stałym „nadmiarem” w tym zakresie. Inna sprawa, że dotychczasowa praktyka ścisłego licencjonowania tak faktów nadzwyczajnych, jak i komunikowanych w domniemanych objawieniach treści (orędzi/komunikatów) byłaby i tak nie do utrzymania. Powszechność mediów elektronicznych (Internet) oznacza, że nie sposób ani rejestrować, ani tym bardziej na bieżąco kwalifikować/dyskwalifikować kolejnych „objawień”. Tym samym nie da się, w przypadku jawień fałszywych, chronić wiernych Kościoła przed manipulacją czy cudownościowym hochsztaplerstwem. Zawodzą też oczywiście, stosowane w odniesieniu do publikacji religijnych, tradycyjne kategorie *nihil obstat* czy *imprimatur*. Tylko część katolików rozumie zasadność nadawania lub odmawiania cechy „katolickości” (akceptacji lub dezaprobaty kościelnych przełożonych) konkretnym publikacjom³⁵. Nadto błyskawiczny obieg wszelkich treści w sieci uniemożliwia (przynajmniej Kościołowi, czyli tu biskupom) jakkolwiek uprzednią czy następczą kontrolę (cenzurę) relacji z potencjalnych objawień. Rene Laurentin dodaje, że do natury objawień prywatnych należy „zaskoczenie”, czyli takie działanie Boże, które „nie czeka” na kościelną aprobatę (lub dezaprobatę), ale – w formie, czasie i miejscu wybranym przez Boga – „wkracza” i manifestuje się konkretnym ludziom bezpośrednio. Dlatego błędne jest oczekiwanie,

w praktyce całkowitego oddania *Totus tuus*. Odbiorcy chrystofanii przekazują model pobożności ściśle chrystocentryczny.

33 Pindel, *Proroctwa nie lekceważcie, wszystko badajcie*, 128.

34 Dziesiątki uznanych przez Kościół, ale także współczesnych objawień niezwyfikowanych relacjonuje np. Connell, *Spotkania z Maryją. Najważniejsze objawienia maryjne*.

35 Tradycyjne formuły, którymi przełożony w Kościele (biskup miejsca) zezwala (po przejrzaniu przez delegowanego eksperta–cenzora) na druk jakiejś publikacji to *nihil obstat*, czyli zgoda przełożonego zakonnego na druk pozycji, przygotowanej przez podlegającego mu zakonnikowi. *Imprimatur* wydaje biskup miejsca; jest ono równoznaczne ze stwierdzeniem, że książka nie zawiera *imprimatur* niczego, co byłoby sprzeczne z nauczaniem Kościoła. Według *Kodeksu Prawa Kanonicznego* (kan. 825–827) *imprimatur* jest konieczne dla Pisma Świętego, ksiąg liturgicznych, modlitewników, katechizmów, książek wykorzystywanych w ośrodkach kościelnych. Pindel, *Proroctwa nie lekceważcie, wszystko badajcie*, 128.

by wierni (lud) „wstrzymywał się” od odpowiedzi na Boże wezwanie, aż Kościół zechce „sprawę” rozpatrzyć i zaakceptować³⁶.

Objawienia prywatne znajdują żywy rezonans w pobożności ludowej. Choć nie da się jej adekwatnie zdefiniować (tu przyjmiemy jako ekwiwalent pobożność masową), ma ona w rozpoznaniu i recepcji nadzwyczajnych znaków i orędzi znaczenie ogromne. Niektórzy teolodzy wręcz sądzą, że bez pobożności ludowej objawień albo nie byłoby, albo pozostałyby „martwe”, czyli jałowe, bezużyteczne dla wiary Ludu Bożego³⁷. W tej pobożności zachodzi spontaniczne (choć czasem bezkrytyczne) przyjęcie wezwań (orędzi) komunikowanych w objawieniach. Owocują one przez ożywienie wiary, nawrócenia, pomnożenie miłości braterskiej i wzrost zaufania Bożej Opatrzności. Entuzjastyczna recepcja objawień często „rodzi” nowe sanktuaria i daje początek ruchowi pątniczemu. Takie przyjmowanie objawień proroczo ożywia orędzie Ewangelii w danej epoce, dla Kościoła stanowi jednak nie lada wyzwanie. W pobożności ludowej objawienia (zwłaszcza maryjne) są oczywistym znakiem troski Maryi o wiernych, których jest Matką i Jej realnej obecności w aktualnych dziejach świata. Zjawienia odpowiadają na żywą w Ludzie Bożym potrzebę znaków; z jednej strony są potwierdzeniem rzeczywistości wiary, z drugiej tę wiarę pobudzają³⁸. Janusz Kumala polemizuje z tezą, że wzrost zainteresowania objawieniami prywatnymi trzeba korelować z zachwianiem pobożności zdrowej i autentycznej, inspirowanej Ewangelią oraz kryzysem wiary formowanej eklezyjalnie. Bywa wręcz przeciwnie; objawienia prywatne umacniają wiarę, budzą „apetyt” na pełne widzenie Boga, umacniają nadzieję na spotkanie z Nim w wieczności. Co więcej, otwartość na Boże interwencje w historię i dyspozycyjność wobec otrzymywanych od Boga znaków jest argumentem na żywotność wiary i warunkiem jej owocowania w życiu społecznym. Spotykana łatwowierność (nieraz oskarżana o fanatyzm) nie jest tedy podyktowana złą wolą (np. lekceważenie ostrzeżeń Kościoła), ale gorliwością, której może brakować wysiłku rozeznawania. Łatwość dawania wiary zjawiskom nadzwyczajnym (objawieniom) ma głęboki związek z intuicją wiary, czyli *sensus fidelium*. Ten „zmysł wiary” zaś oznacza wewnętrzną dyspozycję człowieka, gotowego na przyjęcie prawdy, gdziekolwiek się ona objawia³⁹. To postawa otwartości na Boga i na wszystko,

36 Laurentin, *Współczesne objawienia Najświętszej Maryi Panny*, 35.

37 Laurentin, *Współczesne objawienia Najświętszej Maryi Panny*, 39.

38 Kumala, *Fenomen zjawień maryjnych*, 108. Autor zauważa, że dla pobożności ludowej nie ma znaczenia kwestia obiektywnej „prawdziwości” objawień, ale sam fakt, że się dokonały. Ona weryfikuje ich autentyczność przez subiektywne przekonanie i „doświadczenie” przeżycia spotkania z nadprzyrodzonym. Postawa entuzjazmu względem objawień wynika z wrażliwości na obecność Boga w świecie. Ludowy Bóg bezpośrednio w świecie działa, interweniuje, jest aktywny i żywy. Niesie to – w przypadku objawień fałszywych i sprzecznych z Ewangelią i nauczaniem Kościoła – realne niebezpieczeństwo dla życia duchowego. Czesław S. Bartnik, *Matka Boża* (Lublin, 2003), 340. Do podobnych wniosków (aczkolwiek z perspektywy naturalistycznej) dochodzi, analizując „przygodki objawień” z Radomina k. Golubia–Dobrzynia i Okonina k. Gruty, Hubert Czachowski, *Cuda, wizjonerzy i pielgrzymi. Studium religijności mirakularnej końca XX wieku w Polsce* (Warszawa: Oficyna Naukowa, 2003).

39 Kumala, *Fenomen zjawień maryjnych*, 112–114; Papieska Międzynarodowa Akademia Maryjna, „Matka Pana. Pamięć – obecność – nadzieja. Niektóre aktualne zagadnienia dotyczące postaci i misji Najświętszej Dziewicy Maryi”, Watykan 2000, *Salvatoris Mater* 4, 3 (2003): 29.

co od Niego pochodzi. Chodzi o postawę, wyrażoną w konstytucji *Dei verbum* (nr 5), że „Bogu objawiającemu należy okazać posłuszeństwo wiary”. Nieprzyjęcie uznanego za prawdziwe objawienia oznaczałoby więc odrzucenie prawdy, czyli brak posłuszeństwa wiary. Żeby taką wiarę okazać, człowiekowi musi towarzyszyć uprzedzająca i towarzysząca łaska Boża oraz wewnętrzne pomoce Ducha Świętego, który poruszałby serce ku Bogu i otwierał oczy rozumu na pojmowanie spraw Bożych. Owa *docilitas* względem objawienia publicznego dotyczy także objawień prywatnych. Istotny jest też – co podkreślają znawcy życia wewnętrznego – wymiar przyjmowania Bożej prawdy ze względu na miłość do Boga (*via cordis*)⁴⁰.

Warto też pamiętać o tym, że religijność ludowa (czyli pobożność masowa) mniej zajmuje się pytaniem o autentyczność objawień, a bardziej zwraca uwagę na duchowe owoce, jakie one przynoszą. „Zwykły” człowiek nie skupia się na wyjaśnianiu zjawiska (aby je zrozumieć), ale przyjmuje jego przesłanie, by nim żyć⁴¹. Jeśli pamięta się o tym, że charakterystyczne dla pobożności ludowej (i nie tylko dla niej) otwarcie na transcendencję dąży do „doświadczenia”, wręcz „dotykania” Boga, czyli bezpośredniego z Nim kontaktu, to nie dziwi łatwa i spontaniczna „recepja” potencjalnych „znaków z nieba”⁴². Zainteresowanie objawieniami jest przejawem pragnienia doświadczenia wiary w sposób całościowy, misteryjny, angażujący ciało i duszę człowieka. Temu służą konkretne, zmysłowe formy religijne, poczynając od kontaktu z wizjonerem i jego świadectwem, nastawienia na kontakt przez słyszenie, zobaczenie, dotyk, a na sakramentaliach („cudowna woda”, obrazy, medaliki, gesty dotykania świętych wizerunków, figur, tabernakulum) kończąc. Gesty i symbole, stanowiąc swoisty „język ciała”, umożliwiają komunikację z Bogiem i ludźmi. Dlatego pobożność ludowa preferuje wspólnotowe manifestacje wiary. Lgnięcie (szczerze, ale czasem naiwne i przesadne) do objawień prywatnych i ich eklezyjalnych „efektów” może być spowodowane także zbyt abstrakcyjną formą mówienia o Bogu w Kościele, niezrozumiałą (a przez to nieprzystawalną do życia) terminologią traktującą o życiu duchowym⁴³. Podnoszony często postulat formowania pobożności ludowej (zwłaszcza maryjnej) w oparciu na tzw. modelu typologicznym (naśladowanie) może być skuteczny tylko wtedy, gdy wcześniej ktoś posiada więź miłości z Maryją. Pierwszeństwo ma więc uczuciowa relacja z Nią, a nie wiedza o Jej przymiotach⁴⁴.

40 Wojciech Giertych, *Fides et actio* (Warszawa: PROMIC, 2012), 20; Wojciech Giertych, *Jak żyć łaską. Płodność Boża w czynach ludzkich* (Pelplin: Bernardinum, 2014), 59.

41 Marian Rusecki (Marian Rusecki, „Kryteria «objawień prywatnych»”, w: *Objawienia maryjne. Drogi interpretacji*, red. Kazimierz Pek (Warszawa: Wydawnictwo Księży Marianów, 1994), 48–49) dodaje, że pobożność ludowa zakłada, że nie może być działaniem Szatana coś, co prowadzi do wiecznego zbawienia.

42 Robert Pannet, *Objawienia maryjne w świecie współczesnym* (Kraków: WAM, 1994), 41.

43 Ludowa pobożność wyraża głęboką potrzebę spotkania żywego Boga, a jednocześnie protest wobec ideologizacji wiary. Kumala, *Fenomen zjawień maryjnych*, 115. Pannet (Pannet, *Objawienia maryjne w świecie współczesnym*, 78) uważa, że racjonalizacja zachodniego katolicyzmu spowodowała „pustynię duchową”, którą mogą ożywić właśnie prawdziwe objawienia maryjne.

44 Kumala, *Fenomen zjawień maryjnych*, 120.

Kościół od wieków uczy (i wierzy), że objawienie publiczne zakończyło się wraz ze śmiercią ostatniego z apostołów. Dodaje też, że nie należy spodziewać się żadnego nowego objawienia do powtórnego przyjścia Chrystusa⁴⁵. To jednak wcale nie znaczy, żeby tzw. objawienia prywatne można było całkowicie zlekceważyć. Część z nich stanowi bowiem depozyt wiary⁴⁶. Co więcej, ponieważ np. zatwierdzona przez Kościół mariofania jest „darem” dla wspólnoty eklezjalnej, poszczególni wierni – by ją „odsunąć” (zignorować) – musieliby posiadać ważne argumenty. Chodzi bowiem – tylko i aż – o niewiarę, że Bóg przez „charyzmat” może wkroczyć w ludzką historię⁴⁷. Trzeba jednak pytać, czy w duchowości/pobożności katolickiej znajduje odzwierciedlenie absolutny priorytet objawienia Chrystusowego i jego całkowita wystarczalność. Dla każdego, kto „mierzy się” z całością tego objawienia, staje się oczywiste, że jest ono „nadobfite”⁴⁸. Choćby z tego względu wprowadzanie kolejnych „objawień”/wizji/orędzi stwarza – tak doktrynalny, jak i ascetyczny – „nadmiar”. Rodzi się też niebezpieczeństwo duchowego/religijnego „życia na peryferiach” dla dużych grup wiernych (zazwyczaj najgorliwszych, czyli podatnych na najnowsze „znaki” z nieba) – czyli niejako z boku centrum – tajemnicy paschalnej Chrystusa. Nieraz można by wręcz zasadnie mówić o „katolickim synkretyzmie”, czyli „duchowości uzbieranej”, składającej się z apokaliptycznej nerwowości i fascynacji publikowanymi/rozpowszechnianymi „orędziami”. Dużym wyzwaniem dla Magisterium Kościoła jest odpowiednia integracja rozpoznanego i przyjętego „objawienia prywatnego” z całym korpusem świętej doktryny, czyli chrześcijańskiego uniwersum. Rzecz dotyczy też życia liturgicznego Kościoła, dyscypliny postnej itd.⁴⁹ Z drugiej strony objawienia prywatne i ich internetowa popularność są prawdziwym wyzwaniem dla tzw. duszpasterstwa zwyczajnego w Kościołach partykularnych. Nadmierna fascynacja nimi

45 *Katechizm Kościoła Katolickiego* (Poznań: Pallottinum, 1994), nr 65–67.

46 Perrella, „Mariofanie w «dziś» Kościoła i świata”, 27. Rusecki (Rusecki, „Kryteria «objawień prywatnych»”, 40) stwierdza, że tak jak objawienie, tak i „objawienia pochrytusowe” zorientowane są na Kościół, czyli właśnie do niego są adresowane.

47 Giuseppe Forlai, *Maria e il regno che vera. Teologia e spiritualita mariana in prospettiva escatologica* (Padova, 2005), 114. Podobną opinię zawiera katechizm dla dorosłych wydany przez Konferencję Biskupów Italii. Perrella, „Mariofanie w «dziś» Kościoła i świata”, 31–32.

48 Ks. Rusecki (Rusecki, *Kryteria „objawień prywatnych”*, 42) stwierdza, że w sensie historiozbawczym czas „od Chrystusa” oznacza definitywne rozstrzygnięcie ludzkiej sytuacji zbawczej. Wraz z Nim nadszedł koniec czasów, a zbawcze działanie Boga w Chrystusie stało się decydujące i ostateczne, czyli definitywne. Stąd „objawienia prywatne” winny odsyłać do źródła, czyli żywego Chrystusa i sygnalizować (zapowiadać) czasy eschatyczne. W obecnym „czasie ostatecznym” objawienia Boże ubogacają i dynamizują Kościół, ukierunkowują go na pełnię objawienia Chrystusowego. Ich zaistnienie trzeba odczytać jako wyraz woli Bożej; nie sposób więc ich „odsunąć” na margines czy uznawać za zbędne.

49 Skalę trudności percepcyjnych (u duszpasterzy i wiernych), jakie wywołuje nadmiar „poznanych” w parafii objawień i orędzi, widać choćby w przyroście liczby figur i obrazów, które zdaniem czcicieli „powinny” znajdować się w świątyni. W polskim Kościele naturalne miejsce ma ikona MB Częstochowskiej. Jeśli przed kilku laty w parafii dokonano wprowadzenia nabożeństwa fatimskiego, w świątyni stoi figura MB Fatimskiej. Podobnie z La Salette, z Lourdes, z wyjazdu do Guadalupe, a nawet (także po rekolekcjach) figura św. Michała Archanioła z Gargano. W takiej sytuacji nie sposób zachować koniecznej ascezy w zakresie „ładów symbolicznych” wnętrza liturgicznego i – konsekwentnie – ładów w wyobraźni religijnej i rytmie życia modlitewnego wiernych.

może wskazywać na niedowład w zakresie zwiastowania Ewangelii i deficyt w zakresie proponowania wiernym wejścia w duchowe bogactwo Tradycji Kościoła.

3. Kryteria oceny (weryfikacji) objawień prywatnych

Wobec objawień prywatnych można zająć cztery odmienne postawy. Całkowitej negacji (właściwej choćby epoce Oświecenia), bezkrytycznej akceptacji (np. polskie doświadczenie jawień w Oławie⁵⁰), obojętności (typowej dla umysłów sceptycznych) lub przyjęcia w duchu nauczania Kościoła. Aby zapobiec dowolności w tym zakresie, Kościół wypracował (trzeba od razu dodać – nie do końca adekwatne, pozwalające na uznanie prawdopodobieństwa) kryteria, które wdrażane są przede wszystkim przez właściwy (ze względu na miejsce jawień) Kościół partykularny i jego biskupa⁵¹. Marian Rusecki rozumie przez to znaki pozwalające odróżnić objawienia prawdziwe od fałszywych (pozornych) oraz wskazać na ich wiarygodność. Pewności absolutnej tu się bowiem osiągnąć nie da. Objawienia dyskwalifikują się, ilekroć zachodzi (w samym objawieniu, osobach, świadkach) jakiś „znak negatywny”. Brak znaków negatywnych nie oznacza jednak, że objawienia są prawdziwe. To za mało; muszą być spełnione także „cechy” potwierdzające wiarygodność. Trzeba więc badać samo objawienie, jego okoliczności, osoby ich doświadczające i świadków⁵². Podobne zasady przedstawiła (opracowane w latach 1974–1978, a przeznaczone dla biskupów Kościoła) Kongregacja Nauki Wiary⁵³.

3.1. Samo objawienie i jego treść

Nauka sprzeczna ze zdrowym rozsądkiem, naturalnym poznaniem, a tym bardziej z objawieniem Bożym zawartym w Piśmie św. i Tradycji; zalecanie np. praktyk magicznych, zachęcanie do czynów niemoralnych, pochwalanie zła lub zachęta do grzechu, zajmo-

50 Edmund Szczesiak (Edmund Szczesiak, *Oni uzdrawiają* (Gdańsk: Oficyna Pomorska, 1998), 14–47) pokazuje mechanizmy społeczne i napięcia w Kościele, towarzyszące domniemanym „objawieniom”, które miał Kazimierz Domański.

51 Dokładnie i wnikliwie zasady badania objawień prywatnych (zjawisk nadnaturalnych) omawia Dorota Rafalska, *Medjugorie: prawda czy fałsz? Identyfikacja domniemanych „objawień” z Medjugorie w świetle kryteriów teologiczno-psychologicznych* (Lublin: Wydawnictwo KUL, 2003), 21–38.

52 Rusecki, „Kryteria «objawień prywatnych»”, 36.

53 Joachim Boufflet, Philippe Boutry, *Znak na niebie. Objawienia Matki Bożej*, tłum. Anna Leszczyńska (Warszawa: Wydawnictwo Księży Marianów, 2000), 266–269. Dokument (podpisany przez Pawła VI 24.02.1978 r.) zaznacza, że w dobie szybkiej informacji i błyskawicznej reakcji wiernych na objawienia, konieczne jest natychmiastowe działanie władzy kościelnej; najpierw ordynariusza miejsca, potem (na jego prośbę lub wtedy, gdy wydarzenie dotyczy regionu lub kraju) Konferencji Biskupów, wreszcie zaś Stolicy Apostolskiej (czyli Kongregacji Nauki Wiary) – na prośbę ordynariusza miejsca lub kwalifikowanej grupy wiernych. Zobacz Kongregacja Nauki Wiary, „Normy postępowania w rozeznawaniu domniemanych objawień i przesłań” (25.02.1978), *Notitiae* 49 (2012): 271–288; tekst polski, dostęp 26.02.2019, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/kongregacje/kdwiary/normyobjawien_14122011.html. Kryteria te – sprowadzając je do dwóch pytań: gdzie autentycznie objawia się Maryja i co Ona nam przekazuje? – omawia też Laurentin, *Współczesne objawienia Najświętszej Maryi Panny*, 52.

wanie się treściami świeckimi (Oława – zakaz noszenia spodni przez kobiety), politycznymi czy społecznymi, prowadzą do konkluzji negatywnej. Objawienia nie powinny też być zbyt obszerne.

Od strony pozytywnej wymaga się, by treści i forma objawień były całkowicie zgodne z objawieniem i depozytem wiary. Objawienia nie powinny powtarzać prawd wiary znanych już z objawienia publicznego, mogą jednak je objaśniać czy konkretyzować. Na przykład prawdy zawarte w objawieniu *implicite*, mogą zostać sprecyzowane *explicite* (dogmat Niepokalanego Poczęcia NMP podany w Lourdes), co stanowi przykład nauki o rozwoju dogmatów (nie tylko nowe sformułowanie, ale i nowe rozumienie). Objawienia prywatne wskazują na historyczną aktualność danej prawdy i jej zbawczość (np. kult Serca Jezusa, Miłosierdzie Boże)⁵⁴.

3.2. Ze względu na okoliczności objawień

Strona „zjawiskowa” objawień nie może być sensacyjna, spektakularna (jak np. w Garabandal); przysłaniałaby bowiem ich treść⁵⁵. Nie powinny trwać w nieskończoność; zbyt duża liczba zjawień może budzić nieufność, co do ich autentyczności (Medjugorie). Pewne znaczenie przypisuje się także miejscu objawień.

3.3. Osoba – adresat objawień

Wiarygodność objawień zakłada u osoby „widzącej” zdrowie psychiczne, rozsądek, wolność od halucynacji i podatności na sugestie. Powinna też posiadać wysokie walory etyczno-moralne i religijne (choć Bóg może objawić się publicznemu grzesznikowi). Wizjoner winien się odznaczać prawdomównością i szczerością, pokorą i posłuszeństwem władzy kościelnej, nie szukać rozgłosu, sławy i korzyści osobistych.

54 Rusecki, „Kryteria «objawień prywatnych»”, 44–45.

55 Niezwykłe wydarzenia we wsi San Sebastian de Garabandal (diecezja Santander w Hiszpanii) miały miejsce od 18 czerwca 1961 do 18 czerwca 1965 r. Wizjonerki (4 dziewczynki, trzy po 13 lat, jedna 11-letnia) widziały anioła (przedstawił się jako Michał Archanioł), Maryję, wpadały w ekstazę, lewitowały (unosły się nad ziemią, latały), czytały w myślach innych ludzi. W czasie „objawień” przy dzieciach i w miejscowym kościółku zbierały się tłumy, doszło do spektakularnych nawróceń, wielu uzdrowień. Kuria biskupia od początku badała „objawienia”. Już 26 sierpnia 1961 r. wydano komunikat stwierdzający, że jak dotąd brak racji za uznaniem nadprzyrodzonego charakteru zjawisk. Ostateczne, negatywne stanowisko wydał biskup Santander 17 marca 1967 r. Poza granicami diecezji szerzyła się jednak popularność „objawień” i na miejsce przybywały tysiące wiernych. Stanisław C. Napiórkowski, „Garabandal. Wprowadzenie w problematykę oceny objawień prywatnych”, w: *Objawienia maryjne*, red. Kazimierz Pek, 126–143. Ojciec Napiórkowski swą negatywną ocenę wiarygodności Garabandal oparł na pracy polskiego jezuita Józefa Warszawskiego, *Garabandal. Objawienie Boże czy mamienie szatańskie?* (Rzym: nakł. autora, 1970). Ten zaś w zachowaniu wizjonerek znalazł epizod kradzieży jabłek, któremu towarzyszył tajemniczy hałas, „szurgot”. Według zasad rozeznawania duchów św. Ignacego z Loyoli, jeśli choć jeden element „ciągu myślowego” jest zły, to znaczy, że jego autorem jest Zły. Warszawski, *Garabandal. Objawienie Boże czy mamienie szatańskie?*, 148.

3.4. Świadkowie objawień

Trzeba stwierdzić, czy istnieją bezpośredni świadkowie czy obserwatorzy reakcji osób widzących i słuchający ich relacji. Istotna jest ich ocena wiarygodności „widzącego”/relatora; ważne jest też zbadanie krytycyzmu, potencjalnej podatności na sugestie i halucynacje, bezstronności i zaangażowania religijnego samych świadków.

Dopiero wtedy, gdy wszystkie te „kwalifikacje” są spełnione – co oznacza, że brak jest wskaźników negatywnych – a zrealizowane zostają naturalne wymagania wykluczające kryteria negatywne, można wydać pogląd o prawdopodobieństwie prawdziwości wizji/objawień⁵⁶.

3.5. Oznaki wiarygodności objawień

a) Cuda. Stanowią one silny argument (potwierdzenie) za autentycznością objawienia. Uzdrawienia cielesne i przemiana życia (nawrócenie) wskazują na przemianę, jakiej Bóg dokona w czasach eschatycznych. Uzdrawienia mogą mieć jednak podłoże okultyistyczne; stąd konieczność ich całościowej weryfikacji (także teologicznej)⁵⁷.

b) *Sensus fidei*. Charyzmatyczna wiara Ludu Bożego nie może popełnić błędów w zakresie przedmiotu wiary, choć jest prawdą, że ludzie są żądni sensacji. Stąd potrzeba dłuższego czasu, by dostrzec, czy występuje trwałe, intuicyjne uchwycenie działania Boga. Trwałe zainteresowanie ludu jakimś objawieniem wskazuje na jego boskie pochodzenie.

c) Owoce objawień. Zasada „po owocach ich poznacie” wskazuje, że tam, gdzie w miejscach objawień kwitnie życie religijne, promieniując na cały Kościół (wiara, pobożność, nawrócenia, sakramenty, przemiana obyczajów, czynna miłość), można zasadnie twierdzić, że czynieniami miejsce autentyczne objawienie Boże⁵⁸.

d) Aprobata Kościoła. Zwraca uwagę ostrożność Magisterium w zakresie wydawania orzeczeń w kwestii tzw. objawień prywatnych. Pozytywna ocena, czyli decyzja Kościoła zwykle wyrażana jest w formie negatywnej (minimalnej). Biskup stwierdza, że konkretne objawienie nie jest sprzeczne z objawieniem publicznym⁵⁹. Postęp naukowy sprawił, że wydanie oceny jest dziś o wiele trudniejsze niż dawniej. Trzeba bowiem wykluczyć wszystkie możliwe naturalne wyjaśnienia zjawisk. Gdyby jednak kontekst religijny

56 Rusecki, „Kryteria «objawień prywatnych»”, 45.

57 W latach 80. i 90. XX w. przez całą Polskę przeszła fala – zapraszanych często przez duchowieństwo – uzdrowicieli z Zachodu. Jednocześnie nastąpił „wysyp” objawień i znaków, które przyciągały tłumy. Pomorski dziennikarz Edmund Szczesiak (*Szczesiak, Oni uzdrawiają*) opisuje dziesiątki „cudów”, jakie elektryzowały opinię publiczną w Polsce po II wojnie światowej.

58 Rusecki, „Kryteria «objawień prywatnych»”, 48–49.

59 Z punktu widzenia teologiczno-prawnego w kościelnym procesie weryfikacji jawień najważniejsza jest rola biskupa diecezjalnego, a w ostatniej instancji Kongregacji Nauki Wiary. To Magisterium Kościoła jest upoważnione przez samego Chrystusa do świadczenia w mocy Ducha o autentyczności fenomenów nadzwyczajnych. Wydane przez Kongregację Nauki Wiary w 1978 r. normy zachowują dawną formułę kard. Prospero Lambertinięgo *constat de supernaturalitate* oraz *constat de non supernaturalitate*. Perrella, „Mariofanie w «dziś» Kościoła i świata”, 41–42.

był ewidentnie „dominujący”, nie można – mimo deficytu „cudowności” – wykluczyć autentycznego objawienia zbawczej woli Boga. Ks. Rusecki jest zdania, że nawet gdyby Urząd Nauczycielski Kościoła nie zajął w konkretnej „sprawie” wyraźnego stanowiska, a wszystkie kryteria wiarygodności są zrealizowane, można bezpiecznie przyjąć te objawienia za prawdziwe⁶⁰. Trzeba dodać, że aprobata Kościoła w niektórych przypadkach przychodzi po długim czasie od jawień. Tak było np. w sprawie Gietrzwałdu, gdzie aprobata biskupa warmińskiego nastąpiła 100 lat po objawieniach⁶¹; w Licheniu dwóch różnych „widzących” miało mariofanie, odnotowane w latach 1813–1850⁶², zaś uroczystej koronacji dokonano dopiero w roku 1967⁶³. W 2008 r. Kościół uznał autentyczność objawień (które trwały aż 54 lata) Matki Bożej z Saint-Étienne-le-Laus w Prowansji. Miały one miejsce prawie 300 lat wcześniej, zakończyły się bowiem w 1718 r.⁶⁴

Kryteria teologiczne rozpoznania objawienia prywatnego to najpierw *regula fidei*, czyli przeświadczenie, że winno ono prowadzić do głębszego zrozumienia prawd objawienia publicznego⁶⁵. Drugim jest *regula oboedientiae*, czyli posłuszeństwa „widzącego” – adresata objawień autorytetowi Kościoła⁶⁶. *Regula dignitatis* zwraca uwagę na przygotowanie wizjonerów na przyjęcie łaski; czas, miejsce i regularność objawień; wygląd i zachowanie ukazującej się Postaci; uczucia wizjonerów w obecności Postaci i towarzyszące objawieniom nadzwyczajne zjawiska⁶⁷. Czwarte kryterium stanowi *regula a fructibus cognoscite illos* (po owocach ich poznacie). Chodzi o postępowanie w wierze, nadziei i miłości samych wizjonerów, dostrzegany w życiu modlitwy, pokorze i służbie bliźnim, następnie zaś pojawienie się i rozwój nowych form życia konsekrowanego

60 Rusecki, „Kryteria «objawień prywatnych»”, 50.

61 Bp Józef Drzazga w dekrecie zatwierdzał „kult objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie jako nie sprzeciwiający się wierze i moralności chrześcijańskiej, oparty na faktach wiarygodnych, których charakteru nadprzyrodzonego i Bożego nie da się wykluczyć”. Zwraca uwagę ostrożność, z jaką biskup warmiński odnosi się do samych objawień. Małgorzata Pabis, Henryk Bejda, *Maryja mówi do Polaków. Tajemnice objawień Matki Bożej w Polsce* (Kraków: Rafael, 2012), 109.

62 Pabis, Bejda, *Maryja mówi do Polaków*, 59–67.

63 Wincenty Łaszewski, *Świat maryjnych objawień. Duchowy przewodnik po objawieniach Matki Boskiej* (Góra Kalwaria: Wydawnictwo Fons Omnis, 2003), 60.

64 Dorota Szczerba, *Sekret Medjugorie. Objawienia, historia, świadectwa* (Kraków: WAM, 2017), 12.

65 Dana rzecz (objawienie, przesłanie) pochodzi od Boga, gdy „odsyła” do objawienia publicznego i jest ukierunkowane na tajemnicę Boga w Jezusie Chrystusie, przez wyeksponowanie niektórych tajemnic wiary lub zwrócenie uwagi na pewne rodzaje kultu. Najmniejsze „odchylenie” od nauki Kościoła wyklucza nadprzyrodzony charakter objawień. Rafalska, *Medjugorie: prawda czy fałsz? Identyfikacja domniemanych „objawień” z Medjugorie w świetle kryteriów teologiczno-psychologicznych*, 40–45.

66 Posłuszeństwo wizjonerów-odbiorców objawień dotyczy spowiednika (kierownika duchowego), zwłaszcza zaś biskupa miejsca oraz – w określonym przypadku – Stolicy Apostolskiej. Rafalska, *Medjugorie: prawda czy fałsz? Identyfikacja domniemanych „objawień” z Medjugorie w świetle kryteriów teologiczno-psychologicznych*, 45–58.

67 Rafalska (Rafalska, *Medjugorie: prawda czy fałsz? Identyfikacja domniemanych „objawień” z Medjugorie w świetle kryteriów teologiczno-psychologicznych*, 59) zauważa, że w Tradycji katolickiej Bóg na odbiorców objawień wybiera zwykle osoby pobożne i cnotliwe. Regularność objawień świadczy o działaniu Boga, które jest uporządkowane i zmierza do konkretnego celu. Znaczenie ma wspaniałość i blask objawiających się osób, a w przypadku Maryi Jej szaty, a także stopy. Zachowanie objawiających się osób winno być poważne, proste, dostojne, a wypowiedzi zwarte i jasne. Nie powinny dotyczyć tematyki świeckiej, społecznej, politycznej, ani wchodzić w sferę teologiczną.

oraz ich kościelna aprobata. Owocem jest też cierpienie wizjonerów i jego przetrwanie⁶⁸. Bierze się pod uwagę także *regula miraculi*, czyli cuda i znaki, jako potwierdzenie autentyczności widzeń (objawień)⁶⁹. Kryteria psychologiczne zmierzają do ustalenia wiarygodności świadków, czyli *regula veritatis testum*. Sprawdza się więc ich prawdomówność, jak i logiczną spójność, prostotę i zwięzłość relacji⁷⁰.

Salvatore Perrella, odnosząc się do mariofanii, formułuje sześć zasadniczych kryteriów hermeneutycznych, które w podejściu do nich – po to, by te zjawiska rozumieć – należy stosować. Pierwszym i najważniejszym z nich jest odpowiedź na pytanie, w jaki sposób dane jawienie odpowiada na problemy religijne (ale także społeczne i polityczne) konkretnego czasu. Drugim jest wyartykułowanie elementów „kontynuacji” i ciągłości (mariofania „powieliła” schemat: obecność–wizja–przesłanie) oraz „mutacji”, czyli różnicy (widzący, miejsce i forma jawień, kontekst społeczny i eklezjalny)⁷¹. Trzecim kryterium jest dwójaka struktura komunikatywna objawienia; jest nią „forma prywatna” – jego odbiorca i krąg najbliższych mu osób oraz jednocześnie ukierunkowanie na ogół (Kościół lokalny lub powszechny) w formie przesłania (orędzia). Czwartym kryterium hermeneutycznym jest związek/konfrontacja jawień ze sposobami, jakimi posługiwał się Bóg w objawieniu publicznym. Skoro „historia zbawienia” trwa, „wzorzec” objawienia Bożego jest normatywny w teraźniejszości i przyszłości. Następnie trzeba powiązać objawienie z eschatologicznym charakterem doświadczenia wiary (podwójnym znaczeniem znaków Chrystusa). Szóste kryterium zostało ustanowione przez strukturę inkarnacyjno-staurologiczną objawienia Chrystusowego; można ustalić „zasadę”, że Bóg w objawieniach (mariofaniach) wybiera na „widzących” osoby ubogie i mało znaczące⁷².

4. Kwestia Medjugorie a adekwatność dotychczasowych kryteriów

Od roku 1981 świat katolicki poruszany jest przez wydarzenia, jakie miały swój początek we wsi Medjugorie k. Mostaru (Hercegowina). Poczynając od 24 czerwca Maryja miała się tam objawić sześciorgu dzieciom, przekazując im kolejne orędzia⁷³. Sława tamtej-

68 Rafalska, *Medjugorie: prawda czy fałsz? Identyfikacja domniemanych „objawień” z Medjugorie w świetle kryteriów teologiczno-psychologicznych*, 68–78.

69 Rafalska, *Medjugorie: prawda czy fałsz? Identyfikacja domniemanych „objawień” z Medjugorie w świetle kryteriów teologiczno-psychologicznych*, 79–85. Autorka podaje też proces kościelnej weryfikacji cudu.

70 Rafalska, *Medjugorie: prawda czy fałsz? Identyfikacja domniemanych „objawień” z Medjugorie w świetle kryteriów teologiczno-psychologicznych*, 86–87.

71 Odnotowane przez stulecia mariofanie – choć oryginalne i w wielu aspektach niepowtarzalne – wykazują pewne podobieństwa i analogie. Maryja zachowuje się jak osoba żyjąca; mówi, uzdrawia, obiecuje, wzywa, chroni, przepowiada, prosi, przekazuje przedmioty, uspokaja, pociesza, ostrzega, powierza tajemnice i orędzia. Hierzenberger, Nedomansky, *Księga objawień maryjnych od I do XX wieku*, 37.

72 Perrella, „Mariofanie w «dziś» Kościoła i świata”, 41.

73 Nastolatkiowie – wizjonerzy noszą imiona: Vicka, Mirjana, Marija, Ivan, Ivanka, Jakov. Mieczysław Głowacki, *Pięć kamieni z Medjugorie* (Warszawa: Wydawnictwo Księży Marianów, 2002), 9–10; Saverio Gaeta, *Medjugorie. Prawdziwa historia*, tłum. Krzysztof Stopa (Częstochowa: Edycja św. Pawła, 2017), 31–46.

szych jawień Maryi rychło objęła wiele wspólnot katolickich na całym świecie⁷⁴. Obrodziła też licznymi publikacjami, relacjonującymi mniemane objawienia oraz orędzia pochodzące od „Pani” (po chorwacku „Gospy”)⁷⁵. Z biegiem czasu rozrastał się ruch pątniczy do Medjugorie, osiągając współcześnie od 2 do 3 mln pielgrzymów rocznie. Wizje i objawienia (łącznie kilka tysięcy) trwają – choć w innych już okolicznościach – do dziś. Co do treści, słowa „Gospy” skupiają się na wezwaniu do pokuty, postu i modlitwy. Integralną częścią przesłań Maryi jest od początku zachęta do uczestnictwa w sakramentach (pokuta, Eucharystia). Już cztery dni po pierwszym objawieniu sześcioro widzących zawieziono do Mostaru na badania lekarskie; wszyscy okazali się psychicznie i fizycznie zdrowi. Od początku władze komunistyczne Jugosławii usiłowały represjami zmarginalizować widzących i uniemożliwić gromadzenie się wiernych⁷⁶. Trzeba dodać, że widzący od początku współpracowali z miejscowymi duszpasterzami, którzy dokonali wstępnej weryfikacji wiarygodności wizjonerów i treści orędzi „Pani”⁷⁷. Po pierwszych objawieniach do wsi zaczęły przybywać tysiące wiernych, pojawiają się nawrócenia, ustawiają się kolejki penitentów. 4 lipca tysiące ludzi, zebranych na placu kościelnym, są świadkami „znaku świetlnego”, zaś 2 sierpnia – gdy przybyszami wypełnione były także wszystkie ulice – dokonał się (na podobieństwo Fatimy) „cud słońca”. Tego dnia proboszcz z całej okolicy zwołał wszystkich księży, bo tysiące ludzi chciało się wyspowiadać⁷⁸. W miarę trwania objawień i ich międzynarodowej popularyzacji liczby pątników do Medjugorie błyskawicznie rosły. Od roku 1981 do 2016 Medjugorie odwiedziło ok. 40 mln pielgrzymów, w tym kilkuset biskupów. W jednym roku (2010) Eucharystię celebrowało tam 38 tys. księży, a w jednym miesiącu (czerwcu 2015) udzielono 195 tys. Komunii św.⁷⁹ Wielka popularność trwających i społecznie nośnych jawień pilnie wymagała stanowiska Kościoła.

Miejscowy biskup Pavao Žanić, który z początku odnosił się do mariofanii w Medjugorie z otwartością i życzliwością, 25 lipca udzielił miejscowej młodzieży sakramentu bierzmowania, dostrzegając wyraźny wzrost gorliwości parafian. W kolejnych tygodniach, gdy władze komunistyczne zaostrzyły prześladowania (blokada kościoła, zamknięcie wsi dla przybyszów, zatrzymania i przesłuchania duchownych i świeckich), odwiedzał

74 Hierzenberger, Nedomansky, *Księga objawień maryjnych*, 533. Bernd Harder (Bernd Harder, *Medjugorie. Miejsce pielgrzymek milionów*, tłum. Urszula Poprawska (Poznań: Księgarnia św. Wojciecha, 2007), 63–107) opisuje swe spotkania z widzącymi i ich losy na początku XXI w.

75 Connell, *Spotkania z Maryją*, 213–242; Heather Parsons, *Dotyk matczynej miłości. Rozmowy z Vicką* (Poznań: Wydawnictwo Agape, 2012); Szczerba, *Sekret Medjugorie*, 34.

76 Hierzenberger, Nedomansky, *Księga objawień maryjnych*, 534. Już 17 sierpnia 1981 r. aresztowano franciszkanina, miejscowego proboszcza o. Jozo Zovko.

77 Hierzenberger, Nedomansky, *Księga objawień maryjnych*, 536; Szczerba, *Sekret Medjugorie*, 34.; Gaeta, *Medjugorie. Prawdziwa historia*, 61. Jesienią 1982 r. o. Ljudevit Rupčić przeprowadził dokładne wywiady (i zestawil odpowiedzi wedle kategorii) z całą szóstką „widzących”. Gaeta, *Medjugorie. Prawdziwa historia*, 127–145.

78 Udało mu się zebrać ponad 150 kapłanów, którzy spowiadali popołudnie i całą noc. Szczerba, *Sekret Medjugorie*, 43–49.

79 Szczerba, *Sekret Medjugorie*, 7.

Medjugorie pięciokrotnie⁸⁰. Niedługo później wypowiedział się o objawieniach negatywnie, nakładając karę suspensy na dwóch franciszkanów zaangażowanych w opiekę nad widzącymi. Powołał komisję do zbadania objawień, która działała od 11 stycznia 1982 do 2 maja 1986 r., po czym została rozwiązana⁸¹. W 1984 r. Konferencja Episkopatu Jugosławii i bp Žanić rozszerzyli komisję (do liczby 20 członków), która badała tak teologiczny aspekt objawień, jak i cuda przypisywane Maryi⁸². Komisja w latach 1984–1986 opublikowała osiem komunikatów. 30 października 1984 r. bp Žanić ogłosił „stanowisko nieoficjalne” w sprawie Medjugorie. Objawienia określił „zbiorową halucynacją”, oskarżał też miejscowych franciszkanów o manipulację i szarlatanerię⁸³. W marcu 1985 r. zakazał widzącym publicznych wystąpień, zabronił też trzem franciszkanom odprawiania Mszy św. i głoszenia kazań⁸⁴. Komisja diecezjalna, na której stanowisku oparł się bp Žanić, wydała też zalecenia duszpasterskie⁸⁵. W kolejnych latach biskup Mostaru występował przeciw rzekomym objawieniom, zabraniając ich rozgłaszania, ale nadaremno⁸⁶. Konferencja Episkopatu Jugosławii w październiku 1986 r. utworzyła drugą komisję; jej wyniki zawiera tzw. deklaracja z Zadaru. W kwietniu 1991 r. biskupi wydali oświadczenie, w którym stwierdzili, że „nie jest możliwe stwierdzenie objawień o charakterze nadprzyrodzonym”, ale skoro do Medjugorie przybywa z całego świata wielka liczba wiernych, trzeba zapewnić im opiekę duszpasterską i formować cześć Matki Bożej zgodnie z nauczaniem Kościoła⁸⁷. Wcześniej, bo już 9 stycznia 1987 r., bp Žanić i bp Kuharić

80 Szczerba, *Sekret Medjugorie*, 55–57. 1 września ogłosił apel do prezydenta Republiki Federalnej Jugosławii, broniąc katolików przed oskarżeniami o nacjonalizm i kontrrewolucję. Dwa dni później odwiedziło go w nocy dwóch agentów Służby Bezpieczeństwa, grożąc mu aresztowaniem. Od tego momentu bp Pavao Žanić na temat Medjugorie prawie dwa lata milczał.

81 Raport został przekazany Stolicy Apostolskiej 15 maja 1986 r. Nie był on publikowany. Rafalska, *Medjugorie: prawda czy fałsz? Identyfikacja domniemanych „objawień” z Medjugorie w świetle kryteriów teologiczno-psychologicznych*, 245.

82 Komisję stanowiło 12 osób, a przewodził jej bp pomocniczy Banja Luki Franjo Komarica. Powstała też podkomisja naukowa, studiująca dokumentację, dotyczącą cudownych uzdrowień. Szczerba, *Sekret Medjugorie*, 61–62; Rafalska, *Medjugorie: prawda czy fałsz? Identyfikacja domniemanych „objawień” z Medjugorie w świetle kryteriów teologiczno-psychologicznych*, 244–245.

83 Harder, *Medjugorie. Miejsce pielgrzymek milionów*, 154. Autor przytacza teksty wystąpień biskupa, broniąc franciszkanów i suponując uprzedzenia do nich z jego strony.

84 Szczerba, *Sekret Medjugorie*, 57. Autorka podaje, że tłem napięć między biskupem Mostaru a franciszkanami był dawny konflikt, związany z odbieraniem zakonnikom kościołów i parafii na rzecz księży diecezjalnych.

85 Komisja stwierdziła, że trzeba unikać bezkrytycznych i pochwalnych oświadczeń na temat „objawień”; nie organizować pielgrzymek do Medjugorie; nie wyróżniać świadków „objawień” ani nie pozwalać na ich występowanie w kościołach; powstrzymać się od udzielania wyjaśnień prasie. Pindel, *Proroctwa nie lekceważcie*, 175.

86 Komisja biskupia (24.03.1984 r.) zażądała od odpowiedzialnych za parafię Medjugorie niewydawania żadnych oświadczeń na temat objawień. On sam we wrześniu 1984 r. polecił, by sprawom nie nadawać rozgłosu, by mogły być spokojnie wygaszane, zaś w liście do Sekretariatu Stanu (29.01.1985 r.) przypomniał stanowisko episkopatu Jugosławii, że nie należy publikować niczego „za”, ani „przeciw” Medjugorie. W tym samym roku zabraniał duszpasterzom w Medjugorie sprzedazy pamiątek i publikacji o domniemanych objawieniach oraz żądał zaprzestania praktyk, rozwiniętych w oparciu na nich. Rafalska, *Medjugorie: prawda czy fałsz? Identyfikacja domniemanych „objawień” z Medjugorie w świetle kryteriów teologiczno-psychologicznych*, 247–248.

87 Rafalska, *Medjugorie: prawda czy fałsz? Identyfikacja domniemanych „objawień” z Medjugorie w świetle kryteriów teologiczno-psychologicznych*, 250–252. Szczerba, *Sekret Medjugorie*, 62–64. Tym samym episkopat Jugo-

wyjaśnili, na czym polega zakaz organizowania do Medjugorie pielgrzymek oficjalnych⁸⁸. Podobną strategię później kontynuowano; kard. Franjo Kuharić w 1993 r. stwierdził, że biskupi traktują Medjugorie jako sanktuarium, czyli miejsce pątnicze. Nie mają żadnych przeciwwskazań, by wierni oddawali tam cześć Matce Bożej zgodnie z nauką Kościoła⁸⁹. Kolejny (od 1991 r.) biskup Mostaru Ratko Perić, opierając się na dekrete z Zadaru, podtrzymał negatywne stanowisko swego poprzednika⁹⁰. 25 marca 1996 r. Kongregacja Nauki Wiary odpowiadając na pytanie, czy można organizować pielgrzymki do Medjugorie stwierdza, że instancją właściwą jest miejscowy biskup i Konferencja Episkopatu. Przypomniała też stanowisko biskupów byłej Jugosławii (10 marca 1991 r.), koncentrujące się na zapewnieniu „licznym wiernym” opieki duszpasterskiej i właściwej formacji w zakresie czci Najświętszej Maryi Panny. Kongregacja dodała, że nie wolno organizować oficjalnych (parafialnych czy diecezjalnych) pielgrzymek do Medjugorie, rozumianego jako miejsce autentycznych objawień maryjnych⁹¹.

Po rozpadzie Jugosławii (wojna skończyła się 21 listopada 1995 r.) w 1997 r. biskup Mostaru Ratko Perić wydał – wraz z uzasadnieniem – dekret stwierdzający, że „objawienia” w Medjugorie nie mają charakteru nadprzyrodzonego (*constat de non supernaturalitate*)⁹². I tym razem Rzym miał zdystansować się wobec stanowiska biskupa miejsca⁹³. W 1997 r. Kongregacja Nauki Wiary podtrzymała negatywne i ostrożne stanowisko, dotyczące nadprzyrodzonego charakteru objawień. Zalecano informować wiernych, że Medjugorie jest „miejscem modlitwy, a nie objawień”, zakazywano urządzania oficjalnych pielgrzymek, zaś treści przekazywane przez „Gospę” i postawę widzących uznano za pełne sprzeczności i niewiarygodne⁹⁴. W marcu 2005 r. Benedykt XVI powołał Międzynarodową Komisję do spraw Medjugorie, podlegającą wprost Kongregacji Nauki Wiary. Ta opracowała raport (17 stycznia 2015 r.), nie został on jednak upubliczniony⁹⁵. To mogłoby wskazywać, że co do autentyczności objawień występują istotne zastrzeżenia.

sławii orzekł *non constat de supernaturalitate* (nie stwierdza się nadprzyrodzoności), ale nie wykluczył możliwości, że stwierdzenie nadprzyrodzonego charakteru jawień jest w przyszłości sprawą otwartą. Porównaj też Harder, *Medjugorie. Miejsce pielgrzymek*, 170.

88 Zabronione były takie pielgrzymki lub manifestacje, które motywowane były charakterem nadprzyrodzonym, przypisywanemu zdarzeniom w Medjugorie. Rafalska, *Medjugorie: prawda czy fałsz? Identyfikacja domniemanych „objawień” z Medjugorie w świetle kryteriów teologiczno-psychologicznych*, 246.

89 Szczerba, *Sekret Medjugorie*, 65.

90 Użył formuły *constat de non supernaturalitate* – czyli wykluczył nadprzyrodzoność domniemanych objawień. Rafalska, *Medjugorie: prawda czy fałsz? Identyfikacja domniemanych „objawień” z Medjugorie w świetle kryteriów teologiczno-psychologicznych*, 252–253.

91 Pindel, *Proroctwa nie lekceważcie*, 174–177; Rafalska, *Medjugorie: prawda czy fałsz? Identyfikacja domniemanych „objawień” z Medjugorie w świetle kryteriów teologiczno-psychologicznych*, 258.

92 Hierzenberger, Nedomansky, *Księga objawień maryjnych*, 544.

93 Szczerba, *Sekret Medjugorie*, 66–67. Kard. Tarcisio Bertone miał powiedzieć, że ordynariusz Mostaru wyraził tylko „osobistą opinię”. Biskup pisał o faktach, które kompromitują same objawienia, jak i „widzących”, stwierdzał też „gorszące nieposłuszeństwo” miejscowych franciszkanów. Pindel, *Proroctwa nie lekceważcie*, 178.

94 Pindel, *Proroctwa nie lekceważcie*, 179.

95 Szczerba, *Sekret Medjugorie*, 67–68. Do Rzymu wzywano widzących, miejscowych duszpasterzy (franciszkanów), biskupa Mostaru Ratko Pericia.

W roku 2017 papież Franciszek swym delegatem ds. Medjugorie mianował abpa Henryka Hosera. Według licznych świadectw, objawieniami i sanktuarium żywo interesował się Jan Paweł II. Nie wypowiedział się na ten temat oficjalnie, ani nie zajął stanowiska w kwestii autentyczności objawień, albowiem te ciągle trwają⁹⁶.

Praktycznie od pierwszych dni objawień poddawano widzących obserwacji naukowej, wiele ekip medycznych prowadziło niezależne od siebie eksperymenty i badania, by zweryfikować nie tylko ich zdrowie psychiczne i fizyczne, ale także uporać się z podejrzeniami o halucynacje, hipnozę, czy jakąkolwiek manipulację z zewnątrz. Kilkanaście solidnych zespołów wykluczyło jakiegokolwiek patologie, nie zdołało też wyjaśnić natury stanów ekstatycznych, które badano szczególnie wnikliwie⁹⁷. Uznanie widzących za osoby psychicznie zdrowe, normalne, zrównoważone, wiarygodne i religijne mogłoby stanowić pozytywny asumpt w badaniach nad treścią samych objawień i przesłania (orędzia) „od Maryi”, przez widzących komunikowanych. Znakomita większość publikowanych relacji (dziennikarskich, teologicznych itd.) podkreśla ortodoksyjność przekazów „od Maryi”. Trwające do dziś orędzia (których rozgłaszanie miała nakazać sama Maryja), w swej formie bardzo proste (gdy zestawić je z kilku lat zdają się być wręcz banalne), koncentrują się na sprawach oczywistych: wezwaniu do nawrócenia, pokuty, modlitwy, postu, udziału w Eucharystii. Przychodząca „Pani” uzasadnia swoje interwencje tym, że jest kochającą matką, która chce wszystkich doprowadzić „Bogu do nieba”⁹⁸. Pewne wątpliwości wzbudzają „ekumeniczne” wypowiedzi Maryi⁹⁹.

Znacząca większość traktującej o Medjugorie literatury jest w odniesieniu do tzw. objawień afirmatywna¹⁰⁰. Dlatego koncentruje się na uwydatnieniu wiarygodności widzących, poprawności teologicznej orędzi Bożej Matki, autentyczności znaków, uzdrowień, cudów i nawróceń¹⁰¹. Nie brak jednak – także w obiegu teologicznym w Polsce – studiów, które autentyczność objawień w Medjugorie kwestionują. Tak jest w przypadku

96 Wszyscy widzący założyli rodziny, mają dzieci. Troje z nich codziennie widzi „Panią” 20 min. przed wieczorną Mszą św. odprawianą w Medjugorie. Spotkanie–widzenie trwa kilka minut; widzący w czasie objawień są w stanie ekstazy. Troje pozostałych raz w roku. Szczerba, *Sekret Medjugorie*, 8–9. Harder (Harder, *Medjugorie. Miejsce pielgrzymek milionów*, 175) sugeruje, że Jan Paweł II nie odwiedził Medjugorie tylko dlatego, że miejscowy biskup go nie zaprosił. Cytując też franciszkanów (o. Zovko, o. BarbariĆ) wskazuje, że nieuznawanie objawień przez biskupów Mostaru wynikało wprost z konfliktu diecezji z franciszkanami.

97 Szczerba, *Sekret Medjugorie*, 70–83; Harder, *Medjugorie. Miejsce pielgrzymek milionów*, 193–203; Gaeta, *Medjugorie. Prawdziwa historia*, 8.

98 Szczerba, *Sekret Medjugorie*, 147.

99 Maryja miała wielokrotnie podkreślać, że jedynym pośrednikiem między człowiekiem a Bogiem jest Jezus Chrystus. Zastrzeżenia budzą słowa o równości wyznawców wszystkich religii przed Bogiem, czy o tym, że we wszystkich religiach można się zbawić. Trzeba dodać, że do Medjugorie pielgrzymują wyznawcy różnych denominacji chrześcijańskich oraz religii pozachrześcijańskich. Szczerba, *Sekret Medjugorie*, 152.

100 Literaturę krytyczną (z lat 90.) podaje Rafalska, *Medjugorie: prawda czy fałsz? Identyfikacja domniemanych „objawień” z Medjugorie w świetle kryteriów teologiczno-psychologicznych*, 14. Pindel (*Proroctwa nie lekceważcie*, 171) – relacjonując stan rzeczy w roku 1997 – zauważa, że niemal wszyscy, którzy odwiedzili Medjugorie, są względem niego entuzjastyczni. Nieliczna grupa duchownych wyraziła osąd negatywny; teolodzy zachowują zaś powściągliwość.

101 O uzdrowieniach pisze Szczerba, *Sekret Medjugorie*, 248. Niektóre zarzuty pod adresem treści orędzi oraz owoców objawień zbija Harder, *Medjugorie. Miejsce pielgrzymek milionów*, 184–192.

Jana Wójtowicza, który – na wielu stronach swego opracowania – stara się wykazać, że występuje tu, podobnie jak w Garabandal, „anty-Fatima”¹⁰². Nie brakuje całkowicie odmiennych opinii, że trwające już czwartą dekadę objawienia są swoistą kontynuacją „tajemnicy fatimskiej”¹⁰³.

Wójtowicz zwraca uwagę na „cień grzechu” jako kontekst pierwszego zjawienia, nieposłuszeństwo biskupowi miejsca, niemożność sprecyzowania, jaka jest treść przekazanych przez „Panią” orędzi (bo każdy z widzących ma inne). Ważnym argumentem *contra* jest niezrozumiałe trwanie objawień latami; stawia to pod znakiem zapytania „ważność” publicznego objawienia Bożego. Analizując treści przekazane przez widzących, ks. Wójtowicz ze sceptycyzmem odnosi się do ustanowienia „święta Królowej Pokoju” 25 czerwca, którego miała zażądać „Pani”; do zapowiedzi tajemniczego „wielkiego znaku”; do samookreślenia się Zjawy jako „wiatr”; do wyjawiania przez „Panią” widzącym grzechów innych ludzi. Jego wątpliwości budzi „poświęcanie” przez „Gospę” dewocjonaliów, porywanie w zaświaty widzących (także fizycznie), bezkrytyczna wiara w objawienia (i tożsamość Zjawy jako Maryi) miejscowych franciszkanów, dotykanie jej sukni przez zgromadzonych¹⁰⁴. Sceptycyzm budzi dana przez „Panią” obietnica ciągłego zjawiania się, a także jego owoce: post, nawrócenia, ekumenizm, imponująca aktywność „misyjna” widzących i dzieł przy Medjugorcie powstających¹⁰⁵. Do podobnych wniosków dochodzi Dorota Rafalska, przeprowadzając drobiazgowo analizy dostępnych danych. Zwraca uwagę na niespójne wypowiedzi wizjonerki Mirjany (podała trzy różne wersje okoliczności pierwszego zjawienia); sprzeczne dane na temat czasu i miejsca pierwszych zjawień (wielość miejsc, „Gospa” objawia się wszędzie tam, gdzie znajdują się wizjonerzy); nieregularność i „dowolność” zjawień oraz brak precyzji w ich treści – wszystko to narusza tzw. regułę godności¹⁰⁶. Wątpliwości budzi relacjonowany wygląd Matki Bożej (nigdy nie widać jej nóg), jej zachowanie (modli się odmawiając *Ojcze nasz*, *Wierzę w Boga* i *Chwała Ojcu*, śpiewa, całuje ludzi, kładzie im dłonie na głowie, poklepuje po ramieniu, pozwala się dotykać, błogosławi różne przedmioty na znak krzyża, bywa

102 Jan Wójtowicz, *Problem: Medjugorie* (Przemyśl: Z.U.M.P. OFFSET, 1996).

103 Głowacki, *Pięć kamieni z Medjugorie*, 19.

104 Fakt ten miał miejsce na początku objawień. Dotknięcia – według relacji widzących – zostawiły na sukni „Gospy” plamy. Ona sama wyjaśniła: „To grzechy tych, którzy mnie dotykają”. W ten sposób w parafii Medjugorie „ruszyła” lawina spowiedzi. Wójtowicz, *Problem: Medjugorie*, 22.

105 Wójtowicz, *Problem: Medjugorie*, 23. Do wybuchu wojny bałkańskiej (6 kwietnia 1992 r.) działalność widzących ograniczała się do Medjugorie. Potem miejscowi franciszkanie i wizjonerzy odbywają wiele podróży: Italia, Hiszpania, Portugalia, Australia, Kanada, USA, Anglia, Szwajcaria, Irlandia. „Gospa” objawia się tam, gdzie są widzący, np. Mariji w Fatimie, a Vicce w Lourdes. Podróże te rozstawiły miejsce objawień i wywołały wielką falę pielgrzymek do Medjugorie. Z kolei powracający stamtąd pątnicy zaczęli na całym świecie zakładać grupy modlitewne, w wielu krajach powstały Centra Królowej Pokoju, zaś od listopada 1993 r. w Medjugorcie działa Centrum Informacyjne MIR. Szczerba, *Sekret Medjugorie*, 214. W Medjugorcie powstało kilka wspólnot kontemplacyjnych (np. Wspólnota Błogosławieństw). Szczerba, *Sekret Medjugorie*, 285.

106 Rafalska, *Medjugorie: prawda czy fałsz? Identyfikacja domniemanych „objawień” z Medjugorie w świetle kryteriów teologiczno-psychologicznych*, 91–106. Badaczka stwierdza, że nie da się określić ani początku, ani tym bardziej końca objawień. Przekazywane treści są chaotyczne; nie da się określić jednej, ważnej idei, którą chciałby przekazać ludziom Bóg. Wszystko to uniemożliwia pozytywną weryfikację tych zjawisk.

roześmiana lub płacze, czasem spełnia życzenia „widzących” lub robi im „niespodzianki”¹⁰⁷. Kryteriów nie spełniają też przeżycia wizjonerów (strach, obawa, przerażenie, smutek, wielka radość, płacz, poczucie opuszczenia, stany depresyjne); nadzwyczajne zjawiska (wirujące Słońce, rzeka ognia, świetlista luna, różne światła nad krzyżem góry Križevac, zmiana barwy łańcuszków i krzyżyków na złotą pod wpływem błogosławieństwa „Gospy”, porwanie w powietrze wizjonerów), ani zapowiedź „wielkiego znaku”, który miałby ostatecznie potwierdzić autentyczność zjawień¹⁰⁸. W konkluzji badaczka stwierdza, że analiza okoliczności domniemanych objawień w zestawieniu z regułami godności, wiary, cudu i wiarygodności świadków pozwala orzec, że nie spełniają one kryteriów prawdziwości objawień prywatnych. Nie mogą więc pochodzić od Boga¹⁰⁹.

Do podobnych wniosków lubelska teolog dochodzi w trakcie analizy formy i treści tzw. orędzi Matki Bożej z Medjugorie. Identyfikuje się ona jako „Błogosławiona Maryja Dziewica”, potem „Matka Jezusa” przychodząca z miłości do Boga i ludzi, „by wezwać ludzi do nawrócenia”. Maryja udziela (trzy rodzaje) błogosławieństwa, polemizuje z biskupem Mostaru i go krytykuje¹¹⁰, zażyczyła sobie dwóch nowych świąt (25 czerwca – Królowej Pokoju i Jej narodzenia – 5 sierpnia). W orędziach znajdujemy sporo niejasności teologicznych (zwrot „mój Syn Jezus”); twierdzenie, że ona (Maryja) nie dysponuje wszystkimi łaskami; że otrzymuje od Boga to, co uzyska swoją modlitwą lub modlitwami i postami wierzących; że do nieba wstąpiła przed swoją śmiercią; określenie siebie jako „Pośredniczki między Bogiem a ludźmi”; stwierdzenie, że te objawienia są ostatnimi maryjnymi na ziemi; powtarzane słowa, że ona sama wybrała (jako czynnik sprawczy) Medjugorie; że jego mieszkańcy są Ludem Wybranym. Kolejnym błędem jest polecenie, by członkowie grup modlitewnych wielbili „Gospę”¹¹¹. Jej wizerunek, zawarty w orędziach, w wielu szczegółach nie jest zgodny z nauczaniem i wiarą Kościoła. Objawiająca się jako „Maryja” sama wybiera miejsce i czas zjawień, wprowadza nowe święta i błogosławieństwa, rozstrzyga problemy teologiczne, burzy jedność Kościoła lokalnego

107 Rafalska, *Medjugorie: prawda czy fałsz? Identyfikacja domniemanych „objawień” z Medjugorie w świetle kryteriów teologiczno-psychologicznych*, 106–113. „Gospa” objawiła się Ivance w towarzystwie zmarłej matki wizjonerki, innym razem ukazywała dzieciom nieobecnych (uwięzionego o. Zovko, Mirjanę przebywającą w Sarajewie, Ivana będącego w seminarium w Visoco). Odmawiając *Ojczy nasz* Maryja zdaje się przypisywać sobie grzechy osobiste (naruszenie reguły wiary Kościoła), a jej „styl” zachowania (reguła godności) poddaje w wątpliwość Boski charakter tych zjawisk.

108 Rafalska, *Medjugorie: prawda czy fałsz? Identyfikacja domniemanych „objawień” z Medjugorie w świetle kryteriów teologiczno-psychologicznych*, 114–125.

109 Rafalska, *Medjugorie: prawda czy fałsz? Identyfikacja domniemanych „objawień” z Medjugorie w świetle kryteriów teologiczno-psychologicznych*, 125.

110 29 stycznia 1982 r. zostali suspendowani przez bpa Žanicia i wydaleny z zakonu franciszkanów dwaj wikariusze z Mostaru: Ivan Prusina i Ivica Vego. Wcześniej byli ośmiokrotnie upominani przez Kurię Generalną Braci Mniejszych w Rzymie. Zdaniem „Gospy” byli „niewinni”. W wielu orędziach „Pani” zapowiada „nawrócenie” biskupa, ubolewa nad jego niewiarą, grozi sądem swoim i swego Syna Jezusa, ogłasza go grzesznikiem i burzycielem porządku. Rafalska, *Medjugorie: prawda czy fałsz? Identyfikacja domniemanych „objawień” z Medjugorie w świetle kryteriów teologiczno-psychologicznych*, 137–138 oraz 146.

111 Rafalska, *Medjugorie: prawda czy fałsz? Identyfikacja domniemanych „objawień” z Medjugorie w świetle kryteriów teologiczno-psychologicznych*, 139.

uderzając w jego biskupa, nie jest w stanie wyjawić celu swych zjawień. Niejasności pojawiają się też w wypowiedziach o Bogu i trzech Osobach Boskich, pośrednictwie świętych¹¹². Z katolicką ortodoksją nie mija się „nauczanie” „Gospy” o szatanie, jest jednak – podobnie jak niektóre zdania o rzeczach ostatecznych – mało klarowne¹¹³. Nieprecyzyjne jest określenie „nawrócenia”; polegać ma ono w zasadzie na uwierzeniu w objawienia „Gospy”, a później na akceptacji jej orędzia oraz głoszeniu tego orędzia innym (całemu światu)¹¹⁴. Nadto jest grupa wizjonerów, która – zwłaszcza w opinii zwolenników Medjugorie – stanowi jakieś „paralelne Magisterium”, upoważnione nie przez Kościół (i kierującego nim Chrystusa), ale przez domniemaną Matkę Boską¹¹⁵. Pewne zamieszanie wywołały wypowiedzi „ekumeniczne”, sugerujące, że wszystkie religie są podobne i „równe przed Bogiem”¹¹⁶. To z kolei implikuje „rozdwojenie” w kwestii zbawienia. Przesłania potwierdzają, że istnieje Boży plan zbawienia wszystkich ludzi; z drugiej zaś strony pojawia się „plan zbawienia” „Gospy”. W tym drugim kluczową rolę pełnią odbiorcy jej orędzi, parafia w Medjugorie oraz przyjęcie proponowanej przez „Gospę” drogi nawrócenia i zbawienia¹¹⁷. To samo dotyczy świętości, łaski (Chrystus udziela łaski przez „objawienia”, a nie przez Kościół; największą łaskę w dziejach zbawienia otrzymują widzący), środków uświęcenia i duchowego wzrostu¹¹⁸. Wielce problematyczne są też tzw. tajemnice, czyli sekretne przepowiednie, zlecone przez „Panią”

112 Rafalska, *Medjugorie: prawda czy fałsz? Identyfikacja domniemanych „objawień” z Medjugorie w świetle kryteriów teologiczno-psychologicznych*, 149.

113 Rafalska, *Medjugorie: prawda czy fałsz? Identyfikacja domniemanych „objawień” z Medjugorie w świetle kryteriów teologiczno-psychologicznych*, 166. Wątki błędne dotyczą m.in. czyścica (grzesznik pojednany przez spowiedź i Wiatyk „idzie” rzekomo wprost do nieba; za wiele dusz w czyścicu „nikt się nie modli”) czy zmarłychwstania ludzi (Kościół uczy, że „wszyscy zmarłychwstaną we własnych ciałach”). Wizja piekła widzącej Mirjany jest groteskowa; twierdziła ona, że dusze w piekle zaczynają się tam czuć komfortowo.

114 Rafalska, *Medjugorie: prawda czy fałsz? Identyfikacja domniemanych „objawień” z Medjugorie w świetle kryteriów teologiczno-psychologicznych*, 174–188. Badaczka dodaje, że „Gospa” często upominała sceptyków, „karcząc” parafię w Medjugorie na czas jakiś „zawiesiła” objawienia. Wierzących jej nazywała „dziećmi światłości” i „solą ziemi i światłem świata”. Od innowierców nie wymagała nawrócenia (konwersji) na katolicyzm ani na chrześcijaństwo, ale – niezależnie od religii – utożsamiała „nawrócenie” z przyjęciem i realizacją swych orędzi. Takie ujęcie jest nie do pogodzenia z nauką katolicką.

115 Rafalska, *Medjugorie: prawda czy fałsz? Identyfikacja domniemanych „objawień” z Medjugorie w świetle kryteriów teologiczno-psychologicznych*, 184–186.

116 Rafalska, *Medjugorie: prawda czy fałsz? Identyfikacja domniemanych „objawień” z Medjugorie w świetle kryteriów teologiczno-psychologicznych*, 186–188. Trzeba dodać, że znacznie więcej wypowiedzi „Gospy” jasno stwierdza jedyność i absolutność zbawczą Jezusa Chrystusa.

117 Rafalska, *Medjugorie: prawda czy fałsz? Identyfikacja domniemanych „objawień” z Medjugorie w świetle kryteriów teologiczno-psychologicznych*, 188–198. Trzeba zauważyć, że „Pani” z jednej strony podkreśla obiektywność zbawienia (w Kościele, przez sakramenty, modlitwę, słowo Boże), z drugiej zaś akcentuje – jako warunku zbawienia – wręcz kardynalne znaczenie przyjęcia „objawień” i ich szerzenie.

118 Rafalska, *Medjugorie: prawda czy fałsz? Identyfikacja domniemanych „objawień” z Medjugorie w świetle kryteriów teologiczno-psychologicznych*, 202–223. „Gospa” przez widzących wyznacza swoim czcicielom szczegółowe „itinerarium duszy”, odpowiednie modlitwy, ćwiczenia duchowne, praktyki i nabożeństwa. Wszystko to oczywiście bez „konsultacji” z Kościołem – jego pasterzami. Za najważniejsze środki zbawcze „Gospa” uważa Pismo Święte, Eucharystię i różaniec, choć duże znaczenie przypisuje też postom. Dorota Rafalska zauważa, że – przy braku potwierdzenia objawień przez Magisterium Kościoła – posty i modlitwy nie mogą przynosić zbawiennych owoców.

widzącym¹¹⁹. Bernd Harder (ale także wielu innych) postrzega „orędzia” jako zupełnie ortodoksyjne i nawiązujące do samego rdzenia Ewangelii¹²⁰.

Teolog z Lublina wyodrębnia kilka rodzajów orędzi, przekazywanych przez „Panią”. Dominują formy krótkie od 2 do 12 zdań. Ze względu na adresatów wyróżnia się orędzia skierowane do parafian Medjugoria, do wyznawców wszystkich religii, do poszczególnych osób i grup pątniczych, do działających w Medjugorie grup modlitewnych, komunikaty przeznaczone dla samych wizjonerów, wreszcie przesłania dla kapłanów za pośrednictwem Jeleny Vasilij. Do roku 2001 było ich przynajmniej kilkaset¹²¹. Co więcej, „Gospa” odpowiada na dziesiątki pytań (wszelkiego rodzaju, często banalnych) stawianych przez wizjonerów, co sprawia, że jej „wypowiedzi” można liczyć w tysiącach. Nie da się tego pogodzić z regułą wiary (Maryja w Nowym Testamencie „mówi” tylko sześć razy), ani z wymaganiami powagi i powagi, jakimi Boże objawienie się odznacza¹²². Problemy interpretacyjne rodzą się nie tylko z błędnych (lub jednostronnych) ujęć/zdań Zjawy–„Gospa”, które – ponieważ dotyczą zbawienia lub potępienia ludzi – nigdy nie są sprawą błahą. Kłopot ze zrozumieniem sensu przesłań powstaje także z racji na ich mnogość oraz banalność. Już to samo wystarczyłoby, by przy najlepszej woli wątpić w Boże autorstwo tych zjawień i komunikowanych orędzi. Dotychczas (tzn. w dziejach chrześcijaństwa) objawienia prywatne „kierowały” uwagę Kościoła na konkretny cel lub prawdę objawioną. Nadto zastrzeżenia budzi proces przekazywania orędzi. Składa się on z trzech etapów: 1. Wizjonerzy otrzymują od „Pani” przesłanie w języku chorwackim. Jako „doświadczenie wewnętrzne” jest ono interioryzowane i „formowane” przez widzących. 2. Wizjonerzy ujawniają (w formie „własnej”, czyli niesformalizowanej, dość dowolnej) orędzie kapłanowi, który – w rozmowie z nimi – dokonuje „korekty” teologicznej i gramatycznej jego treści. 3. Przekład spisane orędzia na inne języki. Taka „procedura” mocno osłabia autentyczność ostatecznego kształtu przekazów¹²³. Prowadzi też do wniosku, że wiarygodność „objawień” jest więcej niż wątpliwa.

Bardzo ważnym kryterium w badaniu tzw. objawień prywatnych jest posłuszeństwo „widzących” (*regula oboedientiae*) względem Kościoła. Istotną rolę w zdarzeniach w Medjugorie odgrywali miejscowi franciszkanie (o. Slavko Barbarić, o. Janko Kubalo,

119 Koncentrują one uwagę katolików nie na Jezusie Chrystusie, ale na apokaliptycznych zagrożeniach. Widzący (spisawszy orędzia) mają zakaz przekazywania ich pasterzom Kościoła (także papieżowi). To zaś nie odpowiada „regule godności”. Rafalska, *Medjugorie: prawda czy fałsz? Identyfikacja domniemanych „objawień” z Medjugorie w świetle kryteriów teologiczno-psychologicznych*, 223–227.

120 Harder, *Medjugorie. Miejsce pielgrzymek*, 109–150.

121 Rafalska, *Medjugorie: prawda czy fałsz? Identyfikacja domniemanych „objawień” z Medjugorie w świetle kryteriów teologiczno-psychologicznych*, 227–230.

122 Rafalska, *Medjugorie: prawda czy fałsz? Identyfikacja domniemanych „objawień” z Medjugorie w świetle kryteriów teologiczno-psychologicznych*, 231–232.

123 Obfitość przekazów, ich częstotliwość oraz „opracowywanie” z udziałem kapłana (franciszkanina) powoduje, że trudno upierać się przy ich oryginalności i autentyczności. Występuje tu bardziej „przygotowany” przez ludzi – bez autoryzacji ze strony Kościoła (biskupa miejsca) – tekst orędzia niż autentyczne słowa „Pani”. Rafalska, *Medjugorie: prawda czy fałsz? Identyfikacja domniemanych „objawień” z Medjugorie w świetle kryteriów teologiczno-psychologicznych*, 232–236.

o. Tomislav Vlasić, proboszcz o. Jozo Zovko i później inni). Uwierzywszy wizjonerom, podjęli trud „moderowania” ruchu, który spontanicznie rodził się przy Medjugorie¹²⁴. O. Barbarić ułożył modlitwy do Maryi, dążył do uznania objawień przez Kościół, przewodniczył wydarzeniom w parafii, pisał kronikę objawień. Dwukrotnie nie wykonał polecenia biskupa, przenoszącego go na inną placówkę; przynajmniej dwie z widzących dopuściły się kłamstwa¹²⁵. Niemal wszyscy kolejni proboszczowie (franciszkanie) – zaniechawszy solidnego zbadania rzeczy – byli gorącymi adherentami tezy o prawdziwości objawień¹²⁶. Zasada posłuszeństwa Kościołowi (w tym wypadku biskupowi miejsca) jest łamana permanentnie; najpierw przez franciszkańskich duszpasterzy Medjugorie, następnie zaś przez tych wszystkich, którzy „objawienia” – na czele z widzącymi – propagują po całym świecie. Stworzyło to w Kościele powszechnym sytuację „cichej”, ale faktycznej, schizmy.

Jeśli jest faktem, że Kościół – mimo negatywnych deklaracji biskupów Mostaru – nie może (albowiem objawienia się nie zakończyły) wypowiedzieć się definitywnie o samych objawieniach, to pozostaje ważne kryterium, związane z owocami (duchowymi, moralnymi, zbawczymi) samych objawień lub miejsca, w którym wierni tłumnie się gromadzą na modlitwę, słuchanie słowa Bożego i uczestnictwo w sakramentach. Zasadne jest wtedy pytanie, czy zjawienia są owocne dla widzących (ich świętości), świadectwa ich życia, wreszcie dla szeroko rozumianego „otoczenia”: lokalnej wspólnoty, wszystkich pielgrzymów i wierzących w te objawienia¹²⁷. Dorota Rafalska uważa, że tzw. objawienia miały – zwłaszcza z racji na nieposłuszeństwo władzy kościelnej – negatywne następstwa dla postaw i wiary i miłości widzących. Ambiwalentne są także owoce jawień w przypadku wiernych (miejscowych i pielgrzymów)¹²⁸. Tzw. gorączka medjugorska (bezkrytyczne szukanie i przyjmowanie „objawień”, pobożność medjugorska, głoszenie innym orędzi,

124 Franciszkanie „doradzali” wizjonerom jak się zachowywać, korygowali błędy w ich wypowiedziach ustnych i orędziach do świata, sugerowali zmiany treści przekazu. Sami zaś widzący część „objawień” ukrywali, część zaś zmieniali z własnej inicjatywy. Rafalska, *Medjugorie: prawda czy fałsz? Identyfikacja domniemanych „objawień” z Medjugorie w świetle kryteriów teologiczno-psychologicznych*, 238–240.

125 Chodzi o Marię Pavlović i Vickę Ivanković. Rafalska, *Medjugorie: prawda czy fałsz? Identyfikacja domniemanych „objawień” z Medjugorie w świetle kryteriów teologiczno-psychologicznych*, 240–241. Teolożka zauważa, że franciszkanie nie spełnili zadań, jakie przed kierownikiem duchowym w takich przypadkach stawia Kościół, lecz stali się inicjatorami – wbrew woli biskupa – ruchu propagującego „objawienia”.

126 Jozo Zovko „nawrócił się” na objawienia po ukazaniu mu się Maryi 3 lipca 1981 r. Kolejny (Zrinko Čuvalo) zdecydowanie „objawienia” odrzucił; kolejni: Leonard Oreć, Tomislav Pervan, Ivan Landeka, Ivan Sesar bez dochożenia uznali je za prawdziwe. Rafalska, *Medjugorie: prawda czy fałsz? Identyfikacja domniemanych „objawień” z Medjugorie w świetle kryteriów teologiczno-psychologicznych*, 242–243.

127 Laurentin, *Współczesne objawienia Najświętszej Maryi Panny*, 55.

128 Chodzi o koncentrację na „objawieniach”, zasłaniających objawienie publiczne i nauczanie Kościoła (Kościół jest tradentem objawienia Bożego) oraz specyficzne, nakazane przez „Gospę” praktyki modlitewne (ascetyczne). Rafalska, *Medjugorie: prawda czy fałsz? Identyfikacja domniemanych „objawień” z Medjugorie w świetle kryteriów teologiczno-psychologicznych*, 271.

gotowość świadczenia o swoim nawróceniu „przez” Medjugorie) – z braku akceptacji przez Magisterium Kościoła – każe wątpić w dobroć jej owoców¹²⁹.

Znany włoski egzorcysta, o. Gabriele Amorth, który sam ponad 30 razy był w Medjugorie, stwierdził, że Jan Paweł II tylko dlatego nie nawiedził tego miejsca, by „nie obrazić” przeciwnego objawieniom biskupa Mostaru. I dodaje: „tam, gdzie obfitują nawrócenia, uzdrowienia fizyczne, uwolnienia od demonów i spowiedź sakramentalna, tam nie może działać szatan, tylko sam Bóg”¹³⁰. Wydaje się, że Urząd Nauczycielski Kościoła na pytanie o autentyczność i wiarygodność objawień, nie może odpowiedzieć afirmatywnie. Dlatego właśnie – w imię Chrystusowej zasady – „po owocach ich poznać” oraz nie mniej ważnego „Ducha nie gaście, proroctwa nie lekceważcie”, Kongregacja Nauki Wiary nie tylko milcząco akceptuje stan faktyczny, ale – wprawdzie dość ostrożnie – wypowiada „pochwałę owoców” Medjugorie¹³¹. Nie jest ono bowiem „miejscem objawień”, ale modlitwy. W 2017 r. w formie luźnego wywiadu o Medjugorie wypowiedział się papież Franciszek, wracając z obchodów 100-lecia objawień fatimskich. Skomentował (bardzo pozytywnie) bogactwo i wszechstronność tzw. raportu kard. Ruiniego. Komisję tę powołał jeszcze Benedykt XVI. Papież Franciszek stwierdził, że raport odróżnia tzw. pierwsze objawienia od współczesnych, traktując je jako dwie osobne sprawy¹³². I dopowiada: „I trzecia sprawa, prawdziwa istota raportu komisji Ruiniego: fakt duchowy, fakt duszpasterski, ludzie, którzy tam jeżdżą i nawracają się, spotykają Boga, zmieniają życie (...). To się nie dzieje za sprawą czarodziejskiej różdżki i ten duchowo-duszpasterski fakt jest niezaprzeczalny”. Papież dodaje, że właśnie tej sprawie – przy odróżnieniu „objawień” od wymiaru duszpasterskiego – poświęcona jest misja abp Henryka Hosera¹³³.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że jest to jednak swoisty (skądinąd konieczny) „unik” kościelnej władzy. Trudno bowiem oddzielić (rozdzielić) fałsz, jaką wzbudziły tzw. objawienia, od rzeczywistego „przeżycia” tajemnic wiary, które jest udziałem nawie-

129 O gorączce pisze (pozytywnie) Wayne Weible, *Medjugorie. Misja*, tłum. Z. Oczkowska (Kraków, 1998), 64. Rafalska (Rafalska, *Medjugorie: prawda czy fałsz? Identyfikacja domniemanych „objawień” z Medjugorie w świetle kryteriów teologiczno-psychologicznych*, 271–304) podaje wiele przykładów dobrego owocowania „ruchu” w Medjugorie (m.in. różne wspólnoty modlitewno-apostolskie, rekolekcje tematyczne w Medjugorie i innych miejscach, organizacje charytatywne), ale ostatecznie – dla braku komunii z miejscowym biskupem – musi uznać je za wątpliwe.

130 Szczerba, *Sekret Medjugorie*, 300.

131 Laurentin (Laurentin, *Współczesne objawienia Najświętszej Maryi Panny*, 58–59) przytacza wypowiedź kard. J. Ratzingera: „Jednym z naszych decydujących kryteriów jest niemieszanie sądów na temat nadprzyrodzonej prawdy tych wydarzeń z ich duchowymi owocami. (...) Trudno byłoby «naukowo» bronić prawdy historycznej pewnych tradycji, na podstawie których średniowiecze chrześcijańskie zbudowało swe najbardziej czczone sanktuaria. Co nie przeszkadza, że pielgrzymki do tych miejsc były owocne, miały dobroczynny wpływ i doniosłe znaczenie w życiu ludu chrześcijańskiego. Prawdziwym problemem (...) jest ocena żywotności i prawowierności życia religijnego, rozwijającego się wokół tych miejsc”.

132 Papież powiedział: „Co do rzekomych obecnych objawień, raport ma pewne wątpliwości. Ja osobiście będę bardziej «złośliwy»: wolę Matkę Bożą jako matkę, naszą matkę, a nie Matkę Bożą jako szefową biura telegraficznego, które codziennie o określonej godzinie wysyła wiadomość (...). To nie jest Matka Jezusa. I te rzekome objawienia nie mają większej wartości”. „Medjugorie 2017 (posłowie redakcji wydania polskiego)”, w: Saverio Gaeta, *Medjugorie. Prawdziwa historia*, tłum. Krzysztof Stopa (Częstochowa: Edycja św. Pawła, 2017), 228.

133 „Medjugorie 2017 (posłowie redakcji wydania polskiego)”, 228–229.

dzających to miejsce oraz niekwestionowanych owoców duchowych. Dla milionów pielgrzymów udających się do Medjugorie „magnesem” nie jest parafialny kościół i „jakakolwiek” statua Matki Bożej, ani sakramenty sprawowane w tym miejscu, ale pragnienie doświadczenia – dzięki widzącym – obecności i mocy przychodzącej Maryi. Innymi słowy prawie nikt nie wybierze się na pielgrzymkę do Medjugorie, jeśli nie wierzy w realność tamtejszych mariofanii, wiarygodność wizjonerów, autentyczność Bożej interwencji¹³⁴. Z drugiej strony wnikliwe „wczytanie się” w intencje *Magisterium Ecclesiae*, które w ten sposób się wypowiada, musi prowadzić do kilku, dla życia wiary istotnych, wniosków: 1. Kościół – póki domniemane objawienia trwają – jednoznacznego stanowiska zająć nie może. 2. Biskupi miejsca, dla ważnych racji, wydali w kwestii tzw. objawień orzeczenia negatywne. 3. Medjugorie winno być „miejscem modlitwy”. Jeśli więc ktoś – w kontekście orędzi czy pobytu w Medjugorie – doznał nawrócenia/przemiany, winien kroczyć drogą rozwoju duchowego w swoim, lokalnym Kościele na podstawie uznanych środków w teologii życia wewnętrznego¹³⁵. 4. Stolica Apostolska poważnie traktuje *sensus fidei* wiernych, którzy masowo „pielgrzymują” do tego „świętego miejsca”.

Uprawnione może też być przypuszczenie, że Stolica Apostolska – zdając sobie sprawę z wątpliwych podstaw tzw. objawień oraz z wielkiego zasięgu, bo obejmującego miliony katolików ruchu wokół Medjugorie – nie chce przez jednoznaczną deklarację doprowadzić do jakiegoś rodzaju schizmy. Stąd milczenie na temat objawień, a zachęta do postrzegania Medjugorie jako „miejsca modlitwy”.

Zakończenie

Kościół katolicki przez wieki – za sprawą niektórych swych dzieci – bywał obdarowywany nadzwyczajnymi łaskami, które współcześnie zwie się „objawieniami prywatnymi”. Świadom, że Bóg ostatecznie i definitywnie „wypowiedział się” w Osobie i dziele Jezusa Chrystusa, Kościół do nowych prorocत्व, widzeń, znaków i cudów podchodził z wielką ostrożnością. Aby stwierdzić lub wykluczyć ich boskie pochodzenie, wypracowano specyficzny *modus operandi*, oznaczający badanie wiarygodności odbiorcy objawień, wszystkich okoliczności zdarzeń, samej treści objawienia, ewentualnych znaków (cudów) oraz owoców potwierdzających nadprzyrodzony charakter fenomenu. Kryteria te Kościołowi nie dawały całkowitej pewności, ale pozwalały przynajmniej uniknąć pomyłki: wzięcia za działanie boskie rzeczy zgoła banalnej (pomyłka, mistyfikacja, choroba psychiczna, interwencja demoniczna). W relatywnie małej liczbie tzw. objawień prywatnych Kościół (w osobie biskupa miejsca lub Stolicy Świętej) – czasem po wielu

134 O. Slavko Barbarić, jeden z prominentnych propagatorów „objawień” jasno stwierdzał, że ludzie przybywają do Medjugorie tylko dlatego, że Maryja jest tu obecna. Rafalska, *Medjugorie: prawda czy fałsz? Identyfikacja domniemanych „objawień” z Medjugorie w świetle kryteriów teologiczno-psychologicznych*, 255–256.

135 Pindel, *Prorocтва nie lekceważcie*, 188.

latach – potwierdził ich autentyczność (czyli nadprzyrodzone pochodzenie) i zezwolił na określony kult oraz szerzenie konkretnego orędzia. „Mechanizm” weryfikacji wymagał uwzględnienia (i współdziałania) trzech kościelnych „podmiotów”: „widzącego”, czyli odbiorcy objawienia, Magisterium i „ludu wiernego”. W niektórych przypadkach postawa tego ostatniego okazała się rozstrzygająca, z biegiem czasu przyczyniając się do ustanowienia nowego sanktuarium.

Kazus Medjugorie, gdzie domniemane objawienia maryjne trwają nieprzerwanie od czerwca 1981 r. pokazuje cały splot okoliczności, które uniemożliwiają pasterzom Kościoła (przede wszystkim Stolicy Apostolskiej) zajęcie, zgodnego z wolą Bożą, stanowiska w kwestii ich autentyczności. Gwałtowne rozprzestrzenienie się wieści o nich, zaangażowanie w ich rozpowszechnianie miejscowych duszpasterzy (franciszkanów), nieposłuszeństwo „widzących” i wszystkich „entuzjastów” autentyczności objawień wobec biskupów Mostaru, negatywna ocena nadprzyrodzoności jawień przez tychże biskupów, miliony „pielgrzymów” nawiedzających miejsce objawień i widzących – wszystko to postawiło Magisterium Kościoła w sytuacji bez precedensu. Okazuje się, że jest ono z kilku powodów „zablokowane”. Nie może autorytatywnie – póki domniemane objawienia trwają – wypowiedzieć się o ich nadprzyrodzonym charakterze. Nie jest w stanie wyegzekwować posłuszeństwa wiernych względem negatywnych orzeczeń biskupów miejsca, które ci powzięli po wszechstronnych badaniach komisyjnych. Nie zdołało powstrzymać milionów wiernych od „pielgrzymowania” do miejsc domniemanych objawień maryjnych. Kościół uczy, że Boże interwencje (a takimi są autentyczne, pozytywnie zweryfikowane objawienia prywatne), zmierzają do duchowego dobra i wzrostu Kościoła. W przypadku Medjugorie setki tysięcy „pątników” poświadczają duchową i moralną przemianę, jakiej tam doznali. Dlatego od 1991 r. czynniki kościelne (Konferencja Episkopatu Jugosławii, Kongregacja Nauki Wiary) określają Medjugorie jako „miejsce modlitwy” i ewangelizacji, a nie „miejsce objawień”. W świetle dotychczasowej praktyki weryfikacji i „ratyfikacji” objawień prywatnych, taki zabieg nie rozwiązuje problemu. Respektując (dość szeroko rozumiany) *sensus fidei* Ludu Bożego takie ujęcie zapobiega eskalacji konfliktu wokół Medjugorie, a jednocześnie wyraża ufność w kierującą Kościołem Bożą Opatrzność.

Bibliografia

- Boff, Clodovis M. *Mariologia sociale. Il significato della Vergine per la societa*. Brescia, 2007.
- Bolewski, Jacek. „Teologiczne aspekty jawień maryjnych”. W: *Objawienia Maryjne. Drogi interpretacji*, red. Kazimierz Pek, 52–68. Warszawa: Wydawnictwo Księży Marianów, 1994.
- Boufflet, Joachim, Philippe Boruty. *Znak na niebie. Objawienia Matki Bożej*. Tłum. Anna Leszczyńska. Warszawa: Wydawnictwo Księży Marianów, 2000.

- Connell, Janice T. *Spotkania z Maryją. Najważniejsze objawienia maryjne*. Tłum. Grzegorz Kłopotowski, Kraków: Wydawnictwo M, 2003.
- Czachowski, Hubert. *Cuda, wizjonerzy i pielgrzymi. Studium religijności mirakularnej końca XX wieku w Polsce*. Warszawa: Oficyna Naukowa, 2003.
- De Fiores, Stefano. *Maria madre di Gesu. Sintesi storico-salvifica*. Bologna, 1998.
- Forlai, Giuseppe. *Maria e il regno che vera. Teologia e spiritualita mariana in prospettiva escatologica*. Padova, 2005.
- Gaeta, Saverio. *Medjugorie. Prawdziwa historia*. Tłum. Krzysztof Stopa. Częstochowa: Edycja św. Pawła, 2017.
- Gambero, Ligi. „Objawienia maryjne w tradycji patrystycznej łacińskiej”. W: *Objawienia maryjne. Drogi interpretacji*, red. Kazimierz Pek, 69–84. Warszawa: Wydawnictwo Księży Marianów, 1994.
- Giertych, Wojciech. *Fides et actio*. Warszawa: PROMIC, 2012.
- Giertych, Wojciech. *Jak żyć łaską. Płodność Boża w czynach ludzkich*. Pelplin: Bernardinum, 2014.
- Głowacki, Mieczysław. *Pięć kamieni z Medjugorie*. Warszawa: Wydawnictwo Księży Marianów, 2002.
- Harder, Bernd. *Medjugorie. Miejsce pielgrzymek milionów*. Tłum. Urszula Poprawska. Poznań: Księgarnia św. Wojciecha, 2007.
- Hierzenberger, Gottfried, Otto Nedomansky. *Księga objawień maryjnych od I do XX wieku. Przybywam uratować świat*. Warszawa: Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”, 2003.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*. Poznań: Pallottinum, 1994.
- Klauza, Karol. „Mariofanie jako element ikonologicznej hermeneutyki teologicznej”. W: *Wokół objawień maryjnych. Polskie pokłosie XXII Międzynarodowego Kongresu Mariologiczno-Maryjnego w Lourdes (4–8 IX 2008)*, red. Teofil Siudy, Grzegorz M. Bartosik, 83–93. Częstochowa: Polskie Towarzystwo Mariologiczne, 2009.
- Kongregacja Nauki Wiary. „Normy postępowania w rozeznawaniu domniemyanych objawień i przesłań” (25.02.1978). *Notitiae* 49 (2012): 271–288, tekst polski. Dostęp 26.02.2019. https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/kongregacje/kdwiary/normyobjawien_14122011.html.
- Kumala, Janusz. „Fenomen zjawień maryjnych w przestrzeni pobożności ludowej”. W: *Wokół objawień maryjnych. Polskie pokłosie XXII Międzynarodowego Kongresu Mariologiczno-Maryjnego w Lourdes (4–8 IX 2008)*, red. Teofil Siudy, Grzegorz M. Bartosik, 106–120. Częstochowa: Polskie Towarzystwo Mariologiczne, 2009.
- Laurentin, Rene. *Współczesne objawienia Najświętszej Maryi Panny. Jak rozpoznać, że to Ona? Co chce nam przekazać?* Tłum. Cecylia Bogdali. Gdańsk: Exter, 1994.
- Lisowska, Barbara, Wojciech Gucewicz. *W tle cudownego medalika*. Warszawa–Ełk: Wydawnictwo Diecezjalne Albertinum, 2010.
- Łaszewski, Wincenty, *Świat maryjnych objawień. Duchowy przewodnik po objawieniach Matki Boskiej*. Góra Kalwaria: Wydawnictwo Fons Omnis, 2003.

- „Medjugorie 2017 (posłowie redakcji wydania polskiego)”. W: Saverio Gaeta, *Medjugorie. Prawdziwa historia*. Tłum. Krzysztof Stopa, 228–229. Częstochowa: Edycja św. Pawła, 2017.
- Mucci, Giandomenico. *Rivelazioni private e apparizioni*. Roma, 2000.
- Muizon de, François. *Un nouveau regard sur les apparitions*. Paris, 2008.
- Napiórkowski, Stanisław C. „Garabandal. Wprowadzenie w problematykę oceny objawień prywatnych”. W: *Objawienia maryjne. Drogi interpretacji*, red. Kazimierz Pek, 126–143. Warszawa: Wydawnictwo Księży Marianów, 1994.
- Napiórkowski, Stanisław C. „Chrystofanie a mariofanie”. W: *Wokół objawień maryjnych. Polskie pokłosie XXII Międzynarodowego Kongresu Mariologiczno-Maryjnego w Lourdes (4–8 IX 2008)*, red. Teofil Siudy, Grzegorz M. Bartosik, 53–82. Częstochowa: Polskie Towarzystwo Mariologiczne, 2009.
- Pabis, Małgorzata, Henryk Bejda. *Maryja mówi do Polaków. Tajemnice objawień Matki Bożej w Polsce*. Kraków: Rafael, 2012.
- Papieska Międzynarodowa Akademia Maryjna. „Matka Pana. Pamięć – obecność – nadzieja. Niektóre aktualne zagadnienia dotyczące postaci i misji Najświętszej Dziewicy Maryi”, Watykan 2000. *Salvatoris Mater* 4 (2003): 311–398.
- Pawluk, Tadeusz. „Kościół a objawienia prywatne”. *Studia Warmińskie* 14 (1977): 75–107.
- Perrella, Salvatore M. „Mariofanie w «dziś» Kościoła i świata. Aspekty wybrane”. W: *Wokół objawień maryjnych. Polskie pokłosie XXII Międzynarodowego Kongresu Mariologiczno-Maryjnego w Lourdes (4–8 IX 2008)*, red. Teofil Siudy, Grzegorz M. Bartosik, 9–51. Częstochowa: Polskie Towarzystwo Mariologiczne, 2009.
- Pannet, Robert. *Objawienia maryjne w świecie współczesnym*. Kraków: WAM, 1994.
- Parsons, Heather. *Dotyk matczynej miłości. Rozmowy z Vicką*. Poznań: Wydawnictwo Agape, 2012.
- Pindel, Roman. *Proroctwa nie lekceważcie, wszystko badajcie. Objawienia prywatne w świetle Słowa Bożego*. Kraków: Wydawnictwo M, 1998.
- Rafalska, Dorota. *Medjugorie: prawda czy fałsz? Identyfikacja domniemanych „objawień” z Medjugorie w świetle kryteriów teologiczno-psychologicznych*. Lublin: Wydawnictwo KUL, 2003.
- Ratzinger, Joseph, „Komentarz teologiczny”. W: *Wspomnienia S. Łucji z Fatimy*. T. 1, red. Ludwik Kondor, 230–243. Fatima: Secretariado Dos Pastorinhos, 2002.
- Ratzinger, Joseph, Benedykt XVI. *Jezus z Nazaretu. Cz. II. Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania*. Kielce: Wydawnictwo Jedność, 2011.
- Rusecki, Marian. „Kryteria «objawień prywatnych»”. W: *Objawienia maryjne. Drogi interpretacji*, red. Kazimierz Pek, 35–51. Warszawa: Wydawnictwo Księży Marianów, 1994.
- Szczerba, Dorota. *Sekret Medjugorie. Objawienia, historia, świadectwa*. Kraków: WAM, 2017.
- Szczesiak, Edmund. *Oni uzdrawiają*. Gdańsk: Oficyna Pomorska, 1998.
- Warszawski, Józef. *Garabandal. Objawienie Boże czy mamienie szatańskie?* Rzym, 1970.
- Weible, Wayne. *Medjugorie. Misja*. Tłum. Z. Oczkowska. Kraków, 1998.
- Wójtowicz, Jan. *Problem: Medjugorie*. Przemysł: Z.U.M.P. OFFSET, 1996.

Streszczenie

Obchodzone niedawno stulecie objawień fatimskich oraz wątpliwości związane z Medjugorie dowodzą, że kwestia tzw. objawień prywatnych jest w Kościele katolickim ciągle aktualna. W opracowaniu zasygnalizowano trudności terminologiczne, jakie teologia napotyka w zdefiniowaniu tych zjawisk (jawienia, widzenia, natchnienia, doświadczenia mistyczne). Odniesiono się też – *per analogiam* – do objawienia biblijnego i form jego zaistnienia. Obfitość nowych objawień prywatnych każe zapytać o ich oddziaływanie na życie Kościoła: jego modlitwę, sferę wiary i postawy moralne wiernych. Komunikacja elektroniczna (Internet) błyskawicznie upowszechnia nadzwyczajne zdarzenia (znaki, widzenia), faktycznie uniemożliwiając Magisterium Kościoła skuteczne wykonywanie jego zadania, tj. rozpoznania i weryfikacji ich wiarygodności. W rozpoznaniu prawdziwości Bożych znaków teolodzy zwracają uwagę na ważną funkcję pobożności ludowej oraz *sensus fidelium*. Część trzecia referuje stosowane w Kościele kryteria rozpoznawania tzw. objawień prywatnych: zbada- nie okoliczności, adresata objawień, jego świadków, wreszcie zaś oznak jego wiarygodności. Kazus Medjugorie, gdzie domniemane mariofanie trwają od roku 1981, pokazuje, że proces rozeznawania autentyczności Bożych znaków bywa bardzo trudny. Z jednej strony – co do wiarygodności objawień – są negatywne orzeczenia biskupów miejsca, z drugiej milionowe rzesze pielgrzymujących do Medjugorie. Decyzja Stolicy Apostolskiej, określająca Medjugorie jako „miejsce modlitwy”, a nie objawień, jest wyrazem „cierpliwości”, z jaką do takich fenomenów podchodzi Kościół.

Słowa kluczowe: objawienia prywatne, weryfikacja, Kościół

Abstract

DIFFICULTIES OF THE ECCLESIASTICAL RECEPTION OF THE SO-CALLED PRIVATE APPARITIONS

The centenary of the Fatima apparitions that has been recently celebrated and the doubts about Medjugorje prove that the issue of private revelations is still present in the Catholic Church. The study indicates the terminological difficulties in defining these phenomena (discovery, vision, inspiration, mystical experience). It also refers – *per analogiam* – to a biblical revelation and forms of its existence. The abundance of new private revelations tells us about their influence on the Church life: its prayer, the sphere of faith and the moral attitudes of the faithful. Electronic communication (the Internet) instantly spreads extraordinary events (signs, visions), and consequently prevents the Magisterium of the Church from recognizing and verifying their credibility. To recognize the truth of God's signs, theologians pay attention to the important function of popular piety and *sensus fidelium*. The third part of the article refers to the criteria used in the Church to recognize the so-called private revelations: examining the circumstances and the addressee of the apparitions, the witnesses, and finally the signs of its credibility. The case of Medjugorje, where alleged maryfans have lasted from 1981, shows that the process of discerning the authenticity of God's signs can be very difficult. On the one hand – as to the credibility of the apparitions – there are negative statements of the place bish-

ops, on the other – millions of pilgrims who make a pilgrimage to Medjugorje. The decision of the Holy See, which defines Medjugorje as a “place of prayer” and not revelation, is an token of “patience” that the Church approaches such phenomena.

Keywords: private revelations, verification, Church